

Kuryer Poznański.

Nr. 39.

Redaktor odpowiedzialny

Sobota, 16 lutego 1878.

Józef Żórawski.

Rok VII

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z dołączeniem odpowiedniego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17 w drukarni J. Leitgeb. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. B. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genowie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecie, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 7. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 16 lutego.

Sprawa przejazdu floty angielskiej przez Dardanelle była przedmiotem rozpraw w czwartek w obydwóch Izbach parlamentu angielskiego. Oświadczenia ministrów objaśniają nam tak sam fakt jak i towarzyszące mu okoliczności. Nadto poruszono inne jeszcze kwestye, dotyczące przyszłej polityki konferencyi i aliansów Anglii. Sprawozdanie z tych rozpraw brzmi podług depezy z biura Wolffa jak następuje:

Na zapytanie lorda Hartingtona w Izbie niższej oświadczył kanclerz skarbu Northcote, że Porta odmówiła pozwolenia na przejazd angielskiej floty przez Dardanelle, poczem rząd angielski wydał rozkaz, aby flota wypłynęła do Dardanelłów. Gubernator Dardanelłów protestował przeciwko temu, minister nie sądził jednak, aby Turcy byli mieli stawić materialny opór i przypuszcza, że flota znajduje się obecnie w pobliżu Carogrodu. Przeciwo zdaniu Rosyi, jakoby przybycie angielskiej floty pod Carogrod upoważniało ją do obsadzenia stolicy tureckiej, angielski gabinet protestował, a zwłaszcza podniósł, że, ponieważ angielska flota tylko ku obronie poddanych angielskich przybywa, zajęcie Carogrodu przez Moskale nie może być niczem usprawiedliwione. Na dalsze pytanie Howego powtórzył Northcote, że o ile wie, Turcy materialnego oporu nie stawili, którzyby można za jakikolwiek faktyczny uważać, gubernator Dardanelłów tylko protestował.

Wspomniana przez lorda kanclerza nota, wystosowana przez lorda Derby do gabinetu petersburskiego w sprawie okupacyi Carogrodu przez Moskale, ma być, jak Daily News się dowiaduje, zredagowaną w umiarkowanym tonie. Lord Derby wyraził w niej podobno swe zadowolenie z tego, że Rosya żadnych nieprzyjaznych planów wykonywać nie myśli i że obsadzenie Carogrodu przez wojska moskiewskie ma na celu obronę chrześcian wszelkich narodowości. Różnica jednak pomiędzy marszem Moskale a poruszeniem floty angielskiej polega na tym, że Rosya aż do ostatniej prawie chwili była nieprzyjaznym mocarstwem, podczas gdy flota należy do przyjaznego mocarstwa. Obawiać się należy, że marsz Moskale wywoła ogromne wzburzenie w Carogrodzie. Tyle do wyjaśnienia odpowiednich orzeczeń Northcote. W dalszym ciągu posiedzenia w Izbie niższej przy drugim czytaniu bilu kredytowego, zbił Northcote zarzut uczyniony rządowi przez Jenkinsa, zarzut braku szczerości, podczas gdy Gladstone swoje remonstracye przeciw przymierzcu z Austryją lub innem mocarstwem ponowił, gdyby alians ten miał na celu ograniczyć wolność europejskich poddanych Porty. Gladstone zapowiedział zarazem, że nazajutrz interpelować będzie

rząd, jak zdefiniowała Austria swe interesy wobec Rosyi. W przebiegu debaty usiłowała opozycya dowiedzieć się zwłaszcza o tym, czy rząd obsadzenie Carogrodu przez Moskale będzie uważał za casus belli; żadnego jednak objaśnienia pod tym względem wydobyć jej się nie udało. Bil kredytowy przyjęto w drugiem czytaniu bez głosowania.

Dyskusya w Izbie wyższej streszczają telegrafy w następujący sposób:

W odpowiedzi na zapytanie lorda Strathedena oświadczył lord Derby, że tylko Rosya zakwestyonowała Wiedeń jako miejsce konferencyi, uważa jednak, że ta trudność długo nie potrwa, ani też zebraniu się Konferencyi nie przeszkodzi. Lord Granville zapytał się rządu o wpłynięcie floty angielskiej do Dardanelłów. Lord Derby odpowiedział: Okręty są pod Carogrodem, albo lepiej powiedziawszy, zarzuciły kotwicę przy wyspach książęcych, 2 mile angielskie poniżej Carogrodu. Admirałowi pozostawiono wszelką swobodę stanąć z okrętami, gdzie mu się będzie zdawało najbezpieczniej. Z powodu remonstracyi Porty rząd natychmiast zniósł się z Portą i ambasadorowi Layardowi polecił wykonać jej absolutną konieczność wpłynięcia floty. Porta zaprotestowała przeciwko temu formalnie, żadnych jednak nie przedsięwzięła kroków celem przeszkodzenia przejazdowi floty. Angielski gabinet, jakkolwiek gotowym jest szanować remonstracye Porty, sądził jednakże, że Porta w sprawie tej nie działała zupełnie swobodnie. O akcyi Austrii nie umie jeszcze Derby nie stanowczego powiedzieć. Co się tyczy Rosyi, to depeza okólnikowa ks. Gorczakowa jest znana; wczoraj zaś nowy otrzymał telegram, który opiewa: Gabinet brytyjski oznajmił, że zamierza część floty wysłać do Carogrodu ku obronie osób i własności brytyjskich poddanych, których bezpieczeństwo podług doniesień, otrzymanych przez angielski gabinet, jest zagrożone. Rosya zamierza część swych wojsk czasowo posłać do Carogrodu zupełnie w tym samym celu, z tą jednak różnicą, że opieka Rosyan, jeżeli zajdzie potrzeba, rozciągać się będzie na wszystkich chrześcian. Angielski i rosyjski rząd spełnią w ten sposób obowiązek ludzkości, który jest obowiadem razem właściwym i dla tego aktu ten, z natury swej pokojowy, nie może przybrać charakteru wzajemnej nieprzyjaźni. Lord Derby dodał do tego komunikatu, że depeza Gorczakowa jest pojednawczą i nie bez pewnej podstawy, musi jednak zauważyć, że gabinet brytyjski nie może pozwolić, aby obsadzenie militarne Carogrodu miało być równoznaczne z wysłaniem okrętów wojennych do portu, położonego poniżej miasta. (Okłaski). Zdanie to wypowiedział także w odpowiedzi, przesłanej telegrafem. — Na pytanie Dunsaya oświadczył lord Derby, że nie cała angielska flota, lecz tylko część jedna przejechała przez Dardanelle.

Okręty pancerne, które stanęły w piątek rano o 8 godzinie przy wyspach książęcych, nazywają się podług biura Reutera „Aleksandra“,

„Temeraire“, „Sultan“ i „Achilles.“ Pod Gallipoli pozostały „Azincourt“ i „Swiftsure“, zaś „Raleigh“, „Holspur“ i „Ruby“ znajdują się w przystani Bezika. Związek pomiędzy admirałem a ambasadorem Layardem w Carogrodzie utrzymywać będzie okręt „Flamingo“, który w Bosforze oddawna stoi na usługi angielskiego reprezentanta. Angielski konsulat prosił o wolny przywóz 3000 beczek węgla. Dla czego Turcy zadowolili się tylko protestem przeciwko przejazdowi floty angielskiej, a nie usiłowali zatrasować drogi strzałami armatniami, tłumaczy Polit. Corr. ogółem zupełnem fortów Dardanelskich z dział, które w czasie swoim przeniesiono do Czataldża.

Do rozdziału angielskich zbrojeń nowy mamy dzisiaj znowu przyczynek. W Sheffield zamówił rząd wielką liczbę stalowych łuf do dział i ogromną ilość łuf karabinowych. Władze na Malcie otrzymały polecenie donieść o przestrzeni, na którejby można zbudować baraki dla wojska, gdyż pożądaną jest rzeczą ulokować na Malcie rezerwę majątków celem spiesniejszego wzmocnienia floty wschodniej. — Mityng konserwatywny w Londynie odwołano z powodu nadesłanego przez rząd ostrzeżenia, że w obecnym groźnym położeniu nie byłoby stosownym agitować przeciwko lordowi Derby.

Czy Moskale weszli do Carogrodu, wiadomości dotychczas nie ma żadnych. Być może, że się w ostatniej chwili zawahali przed następstwami tak ważnego kroku. Telegram Polit. Corresp. wysłany w czwartek z Carogrodu, donosi, że w tamecznych kołach dyplomatycznych uważają w tej chwili wkroczenie Moskale za mniej prawdopodobne aniżeli w ostatnich dniach, również i przyjazd floty angielskiej bez kolizyi przyczynił się do spokojniejszego zapatrywania się na rozwój angielsko-moskiewskiej sytuacji. Biuro Reutera w przedmieściu tym dowiaduje się z Carogrodu, że Layard zawiadomił lorda Derby, iż car Aleksander objawił sułtanowi telegrafem zamiar obsadzenia okolic Carogrodu w przyjaznym zamiarze i wprawdzie w tym samym celu co Anglia, w razie gdyby flota angielska stanęła pod Carogrodem. Zatem już nie o miasto, tylko okolice jego najbliższa chodzi. Co się tyczy wyjazdu sułtana z stolicy, telegram dzisiaj zaprzecza, jakoby ministrowie tureccy mieli sułtanowi radzić wyjazd do Brussy, w razie gdyby Moskale wkroczyli do stolicy. Sułtan ma pozostać nawet i w takim razie w Carogrodzie.

Wobec wątpliwych już dzisiaj granic państwa tureckiego i aby wszelkich parlamentarnych wyjaśnień względem pokoju uniknąć, rząd turecki wysłał reprezentantów ludu do domu. Na posiedzeniu czwartkowym Izby odczytał pier-

wszy sekretarz sułtana oredzie rozwiązujące Izbę. Oredzie to uzasadnia ten krok obecnym położeniem rzeczy. Sułtan wypowiada parlamentowi podziękowanie za wyświadczone usługi i wyraża nadzieję, że nową Izbę w krótkim czasie będzie mógł zwołać. Szkoda, że się tak stało. Moskale, wkraczający do stolicy państwa, któremu cywilizacya przyniosła, byłiby widzieli w barbarzyńskiej Turcyi instytucyę, jakiej absolutne imperyum rosyjskie nie zna.

Neue Freie Presse wspomina o pogłosce, krążącej w Wiedniu, jakoby cesarski minister finansów, baron Hofmann, w najbliższych dniach miał w specjalnej misyi udać się do Londynu. Biuro Wolffa oświadcza, że pogłoska ta, podług źródeł dobrze poinformowanych, jest bezzasadną.

* **Pan Baudon**, Przełożony Rady jeneralnej Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w Paryżu, wydał do wszystkich Przewodniczących Konferencyi tegoż Towarzystwa z powodu śmierci ś. p. Ojca św. Piusa IX okólnik treści następującej:

Wszystkie Dzieła chrześciańskie są w żałobie z powodu śmierci Ojca św. PIUSA IX. Wszystkie bowiem odbierały od Niego dowody niewyczerpanej Jego dobroci i w czasie 32-letniego Jego pontyfikatu wszystkie szybko się rozwijały. Lecz z pomiędzy wszystkich Stowarzyszeń nasze ma szczególny obowiązek wdzięczności, a teraz żałoby po Ojcu, którego Kościół cały opłakuje; gdyż więcej, niż którekolwiek było o przedmiocie ojcowskiej Jego pieczołowitości. Prawda, że Pius IX błogosławił wszystkie Dzieła katolickie, wzbogacał je drogocennymi odpustami, jak to i z naszym uczynił; lecz któreż Dzieło, z wyjątkiem rzymskich, może się poszczycić tem, aby Ojciec św. sam osobiście raczył mu przyzwać na Walnem Zebraniu, jak to uczynił na zebraniu reprezentantów Konferencyi z całego świata? Które Towarzystwo raczył tak uroczyście, w obecności tak znakomitego grona Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów, polecić względem duchowieństwa i wiernych całego świata katolickiego, jak to uczynił z naszym?

Wdzięczność przeto nasza powinna być bez granic, bez granic także powinny być i boleść nasza i objawy synowskiej naszej miłości.

Jakkolwiek więc, nie przesadzając wyroku Kościoła św., mamy wspólnie z wszystkimi chrześcianami tę nadzieję, iż Papież, który ogłosił dogmat Niepokalanego Poczęcia i Nieomylności Stolicy Apostolskiej, wieczną już w niebie cieszy się chwałą, nie zaniedbamy przecież modlić się i bardzo modlić się za Niego. Modlitwa nigdy nie pozostanie bezowocną; i jeżeli Pan Bóg wyprzedził już skutek jej, otwierając Mu podwoje Królestwa niebieskiego, to spłynie ona napowrót na nas samych w błogosławieństwach, łaskach i korzyściach wszelkiego rodzaju.

do tego, iż paciorek teraz w mojej odmawia obecności.

Są to objawy, nad wszelki wyraz smutne, ale są to zarazem naturalne skutki przyczyn naturalnych. Jeżeli bowiem matka sama nie zada sobie pracy, by w młodzieńkiem serdusku zaszczerpić uczucie religijności, lecz trud ten pozostawi służbie, naturalną będzie rzeczą, jeżeli służba zadanie to spełni nieumiejętnie, albo go wcale nie wykona, a w najlepszym razie oganiczy się na zadośćuczynieniu formie bez treści.

Czeka mię tedy praca ciężka i mozolna, i przyznam Ci się otwarcie, że jej ogrom nieco mię przeraża. Mam przed sobą, jakoby trapper amerykański, niwę dziewczą, silną a przytęm pieczołowitej wymagającą ręki, niwę, zarostą chwastem i pełną kamieni, z których wprzódy oczyścić ją muszę, nim będzie sposobną do przyjęcia zdrowego ziarna.

Pocieszam się jednak nadzieją, że trud mój, jeżeli Pan Bóg odmówi nie raczy błogosławieństwem Swego, opłaci się sowicie. Charakter bowiem wychowanka mego w gruncie jest dobry, serce jego, jak to mówią, złote, złych skłonności dotąd w nim nie odkryłem; uzdolnienie jego, lubo nie jest nadzwyczajne, dosięga przecież poziomu przeciętnego.

Mam więc ufność w Bogu, że usiłowania moje nie będą daremne.

Hermenegild.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

LISTY

o wychowaniu domowem

ogłosił

Konstanty Paten.

V.

Agapit Hermenegild Trzyprztycki do przyjaciela swego Henryka.

Kalinka, 10 lipca 1875.

Serdeczny Twój list z 6 bm., kochany Henryku, odebrałem i szczerze Ci dziękuję za dobre życzenia, któremi w dniu mych imienin miła mi zrobiłeś niespodziankę.

Zapytujesz się, jak mi się powodzi, czy z nowego miejsca jestem zadowolony, jakiego uzdolnienia jest mój wychowanek i czy to wszystko prawda, co słyssał o pani Tomaszowej?

Na ostatnie pytanie to tylko Ci odpowiem, że nie trzeba zanadto być ciekawym.

Pan Tomasz jest to pan z panów i posiada majątek, jak na tutejsze stosunki bardzo znaczny, którego administracyę sam się zajmuje, chociaż, prócz ekonomia na każdym folwarku, jeneralnego ma rządcę nad całemi dobrami. Dia nie jest bardzo uprzejmy i tak delikatny, jak przystało na człowieka dobrze wychowanego.

Pomimo liczne zatrudnienia, z którymi zadaniem tak rozległego majątku jest połączony, nie mniej gorliwie zajmuje się pan Tomasz i sprawami publicznymi. Jest on członkiem wszyst-

kich niemal, a prezesem bardzo wielu towarzystw, które dobro ogółu mają na celu. Na posiedzenia najregularniej uczęszcza, trzymając się zasady, że albo nie należy wstępować do jakiegokolwiek towarzystwa wcale, albo, wstępując, sumiennie pełnić obowiązki, jakie z tem są połączone.

To bezustanne poświęcanie się dla dobra ogółu tak pochłania mu wszystkich czas, że nie może szczegółowo wglądać w sprawy własnego domu i zdać jej całkiem na żonę.

Najgorzej na tem wychodził wychowanek mój obecny, Ksawerek, bo matka z natury temperamentu nadzwyczaj żywego, nie posiadając do zajmowania się dzieckiem potrzebnej cierpliwości, przytęm trochę i dla własnej wygody, we wszystkichm zdała go, że tak powiem, na łaskę służby.

Naturalnem tego następstwem jest najprzód, że umysł jego nie jest stosownie do wieku tyle rozwiniętym, ileby mógł i powinien, gdyby ciąglemu i umiejętnemu w tym kierunku poddany był działaniu; potem biedne to dziecko do tego zdziczało stopnia, że samą obecnością osoby, której albo wcale nie widziało, albo rzadko widuje, tak dalece bywa żenowanym, że w towarzystwie nie umie znaleźć się przyzwoicie.

Ale jakżeż może być inaczej, skoro przez cały dzień przestaje wyłącznie prawie ze służbą, rodziców zaś, a najczęściej samą matkę widzi tylko przy stole i nie usłyszy od niej żadnego słowa, do siebie zwróconego, chyba gwałtowną burę, jeśli przez nieostrożność wywróci przypadkiem szklankę lub szalczkę. Nic więc dziwnego,

że u dziecka tak zafukanego zjawienie się nowej osobistości niepewność siebie i strach tylko budzi.

Z tak błędnego i, rzecby można, przewrotnego prowadzenia smutniejsze jeszcze u wychowanka mego wyniknęły skutki: upór i samowola. Albowiem służba, pod której wyłączną prawie opieką pozostawał dotychczas, już - to z obawy utracenia miejsca, już to z powodu, że umysłowy jej horyzont zanadto jest ciasny, ani umiała, ani mogła zjednać sobie nad nim przewagi i zachęceniem jego, nawet najnieodroczniejszemu, jakakolwiek przeciwstawić tamę. Nie tylko więc, jak to mówią, uparty jest, niby kozielek, ale w garderobie nauczył się kłócić, jak przekupka warszawska, przy czem nie dobiera wyrazów, tak że nieraz uszy sobie zatykać trzeba.

Czemu zaś trudno dać wiarę, a co w najwyższe wprawilo mię zdumienie, to spostrzeżenie, że uczucie religijne u mego Ksawerka jeszcze bardziej, niż rozwój umysłowy, zaniedbane bo wcale prawie nie rozbudzone.

Obawiam się, że mię posądzisz o przesadę, gdy Ci powiem, że nieszczerliwie to dziecko jeszcze bardziej, niż rozwój umysłowy, zaniedbane bo wcale prawie nie rozbudzone.

Obawiam się, że mię posądzisz o przesadę, gdy Ci powiem, że nieszczerliwie to dziecko jeszcze nie wie, jak się zachować należy w kościele, nie wie o tem, że chrześcianin katolik, wstępując w progę świątyni pańskiej, żegna się wodą święconą, że, przechodząc przed wielkim ołtarzem, trzeba koniecznie przykłąknąć i t. p. Siódmy rok skańczył, a pacierza nie umie jeszcze dokładnie, co więcej, wstydi się odmawiać go, gdy ktoś obcy przytęm jest obecny; upłynęło kilka tygodni, zanim udało mi się przewyciężyć wstyd jego fałszywy i nakłonić go

Jak najusilniej przeto polecam Tobie, Szanowny Panie i Współbracie, jako też wszystkim Członkom Waszej Konferencji, abyście łącząc się z modłami publiczności, zarządzanej wszędzie przez Najprzewielebn. księży Biskupów za Ojca św. Lecz proszę Was nadto, abyście na tę intencją zechcieli modlić się także osobno i na posiedzeniach Waszych i postarali się o odprawienie Mszy św. w imieniu Konferencji za tego Pasterza, który po kilkakroć raczył za nas ją odprawić. Pozwolę sobie nawet wyrazić życzenie, aby każdy z nas Komunią św. przyjął na intencją Tęgo, który po kilka razy raczył rozdzielać ten Chleb żywota nie tylko temu i owemu z naszych członków, ale nawet licznemu zgromadzeniu reprezentantów Konferencji naszych z różnych stron świata. Takie objawy pobożnego przywiązania najlepszymi będą dowodami boleści naszej w zjednoczeniu z boleścią całego Kościoła; lecz trzeba, abyśmy to czynili szczerze, zgodnie i nieskapną miarą.

Racząc przyjąć, Szan. Panie i Współbracie, wyraz szczerzego mego przywiązania.

Paryż, 11 lutego 1878.

(podp.) A. Baudon.

* Wybór posła do parlamentu niemieckiego z powiatów inowrocławskiego i mogilnickiego w miejsce p. Kozłowskiego z Jaront, który mandat swój złożył, naznaczyła król. rejencya w Bydgoszczy na dzień 26 marca rb., a radcę ziemiańskiego p. Elsner v. Gronow w Mogilnic mianowała komisarzem wyborczym.

Wiadomości z Rzymu.

* Od księdza Prałata księcia Edmunda Radziwiłła otrzymujemy następującą korespondencją:

Rzym, 12 lutego.

Chociaż już od dawnego czasu wypadło być przygotowanym na zakończenie żywota Ojca św., którego Pan Bóg w cudowny sposób dotychczas był zachował przy siłach, chociaż już od przeszło lat dziesięciu przeciwnicy Kościoła św. radzili o mającym się zebrać w krótkim czasie konklawe, to jednak i może dla tego jeszcze więcej, przetrwała wszystkich katolików nagła wiadomość o zgonie Piusa IX, jak gdyby piorun uderzający z pogodnego nieba. Drogi Boże nie są drogami ludzkimi, a jeżeli wierni Synowie Kościoła może zbyt pewno liczyli na to, że Pius IX własnymi jeszcze oczami zobaczy zupełny tryumf Kościoła nad nieprzyjaciółmi, to nam dziś Pan Bóg wielką dał naukę, zwracając oczy nasze ku niebu, gdzie jedynie miejsce, w którym nam wolno od walki odpocząć, a dając nam do zrozumienia, że tryumf Kościoła, na który czekamy, nie leży w zewnętrznym pokoju, jakim niekiedy Kościół Boży się cieszy na ziemi, lecz w owy moralnej potędze i sile, która dziś więcej, niż kiedykolwiek Kościół katolicki ożywia na całej kuli ziemskiej, łączy wszystkich ludzi dobrej woli i zmusza najzaciętszych nawet przeciwników Kościoła do uznania działającej w nim siły nadprzyrodzonej.

Odebrawszy już w czwartek na wieczór o godzinie 11 pewną wiadomość o nagłym zgonie Ojca św., wyjechałem z Berlina w sobotę po południu o godzinie 2, a stanąłem w Rzymie w poniedziałek o godzinie wpół do 5tej wieczorem. W ulicach sprzedawano duże arkusze, przedstawiające drukiem wystawione w kościele św. Piotra zwłoki Piusa IX. O 7 poszedłem pieszo do Watykanu. Wszystkie ulice za mostem Sant Angelo przepiędzone były tłumami ludzi wracających z Kościoła, kompania wojska, która utrzymywała w nim porządek, wracała do koszar, kościół sam już dawno był zamknięty, cisza wielka panowała na wspaniałym placu św. Piotra, samotny ukłęk przed żelaznymi kratami, by odmówić de profundis za Ojca całego świata katolickiego, spoczywającego w kaplicy Najświętszego Sakramentu. Z trudnością tylko, wylegitymowawszy się Szwajcarom, broniącym każdemu wstępu do Watykańskiego Pałacu, dostałem się nareszcie do komnat ukochanego naszego Arcypasterza. Jakież żalosne to było przywitanie po ogromnej stracie, jakąśmy ponieśli wszyscy, ale z drugiej strony z jak wielkim uszanowaniem i z jakim rozczuleniem pocałowałem ręką najwyższego naszego dygnitarza, w którego czcigodnej osobie widziałem jednego z tych, którym Sede vacante rządy Kościoła świętego są oddane! Słyszałem z ust Najprzewielebniejszego ks. Kardynała, że śmierć Ojca św., chociaż dość długo trwała agonia, była lekka, że zasnął w Bogu spokojnie, tak, że sama chwila śmierci trudna była do poznania. Zebrani w pokoju Kardynałowie byli zaczęli po skończonych modlitwach dla umierających różaniec, a w środku czwartej tajemnicy wielki Papież oddał ducha Bogu. Przerwano natychmiast różaniec i zaczęto odmawiać głośno modlitwy dla zmarłych. W sobotę na wieczór przeniesiono zwłoki Ojca św. do kaplicy Najsw. Sakramentu.

Dziś po południu udałem się do św. Piotra, aby po raz ostatni pocałować stopy Ojca św. Niezliczone tłumy ludu zalegały wszystkie wniościny bazyliki, tak iż niepodobnym było się dotoczyć. U dałem się więc do Msgr. Macchi, Maestro di Camera zmarłego Papieża, a z jego pomocą dostałem się o 4 do zakrystii św. Piotra, gdzie pewna liczba wybranych czekała, aż zamknięto kościół ze strony placu, aby potem

być przypuszczoną do kaplicy zmarłego. Nareszcie dostałem się sam jeden do kościoła a to przypadkiem w takiej chwili, że zaledwie 10 osób za mną podzielało to szczęście, prócz żołnierzy i zakrystyanów, którzy ciągle tam bywają. Mogłem więc pocałować nogi Ojca św., długo patrzyłem na tę twarz spokojną i miłą, zachowującą tę samą cechę dobroci i łagodności, jak za życia, a nareszcie, ukłękłszy w bliskości kaplicy, odmówiłem nieszpory officium defunctorum. Nie dawno temu w tej samej kaplicy, podczas mszy świętej księdz Kardynał Monaco la Valetta, pielgrzymi nasi z trzech części naszej Ojczyzny gorąco ofiarowali modły za Ojca św. i niemal wszyscy przystępowali do komunii świętej, — dziś ten, który im błogosławił, który ich zachęcał do stałości, mężstwa i cierpliwości, spoczywa na tém samym miejscu i ostatnią przyjmuje usługę, ostatni hołd wdzięczności i uwielbienia od wiernych całego świata. Bo też w istocie Rzym cały i ogromna liczba obcych przechodziła procesją przed zwłokami Ojca św., by nogi mu całować i przycisnąć do nich ronki, obrazki lub inne pamiątki. Nikt się od tego pobożnego odowiazku nie wstrzymuje, widząc, że nie ciekawość ich pobudza, ale miłość dziecięcia do wspólnego Ojca. Żołnierze także przez dzień cały w służbie, by porządek w kościele utrzymać. Nim wracają do koszar, oddają część zwłok Ojca św. pocałowaniem nóg. Dziś rano o 1/10 niemiasta, czarno ubrana, z jedną tylko towarzyszką, wstępując do kościoła, z szczególną czcią przyjęta od wojska, ostatnią oddała usługę Ojcu św. Była to królowa Małgorzata. Z powodu prośb, doszłych do św. Kolegium z bliższych i dalszych stron, zwłoki Ojca św. jutro jeszcze wystawione zostaną. Wieczorem koło 7 godz. mają być pochowane w przytomności wszystkich Kardynałów na miejscu, na którym do tej chwili spoczywały zwłoki Grzegorza XVI, to jest nad drzwiami, prowadzącymi na kopułę św. Piotra. Tam zostaną do śmierci następcy. Uroczystego, jak to dawniej bywało, żałobnego nabożeństwa nie będzie. Przy pogrzebie Grzegorza XVI, na którym i ksiądz Kardynał nasz jako młody kapitan był obecnym, wystawiono katafalk, sięgający prawie do początku kopuły, rzesistom wspaniałemu otoczony światłem i przepysznie ozdobiony. Tego nie będzie dzisiaj. Kapituła św. Piotra odprawi tylko uroczyste nabożeństwo w chórowej kaplicy, dla Kardynałów zaś będzie Requiem w kaplicy sykstyńskie, niewiadomo jeszcze czy w czwartek, czy później.

Chociaż większa część Kardynałów zawsze była zatem, aby konklawe odprawić w Rzymie, zdaje się być pewnym, że niektórzy usilnie przeciw temu się oświadczyli. Ze już teraz decyzja zapadła w myśl większości, o tém świadczyć przygotowani w pałacu Watykańskim. Wszyscy mieszkańcy drugiego piętrowi musieli się wypróżnić, a murarze pilnie pracują nad zamurowaniem arkad, otaczających podwórze św. Damazego. Kardynałowie odbywają codziennie kongregacyę, zwykle w samym Watykanie. Oczywiście, że nikt się o treści tych obrad nie dowiedzieć nie może, bo wszystko, co się dotyczy konklawe, tak otoczone jest tajemnicą, że nawet najbliżsi towarzysze Kardynałów niczego się dowiedzieć nie mogą, ani nie śmiają o cokolwiek się pytać. Dla tego z wielkim niedowierzaniem należy się przyjmować wszystko, co o tych obradach głoszą w liberalnych dziennikach. Są to po największej części bajki bez wszelkiej prawdziwej podstawy. Z tutejszych liberalnych dzienników sama tylko Capitale w niegodnym się wyraża stylu, inne zaś dzienniki, jak naprzykład Fanfulla, zachowują pewną godność, nacechowaną czcią dla Wielkiego Papieża.

Korespondent nasz rzymski, którego łaskawości zawdzięczamy dokładną wiadomość o zgonie Ojca św., pisze nam o wystawieniu ciała w kaplicy Najsw. Sakramentu co następuje:

Rzym, 11 lutego.

Przy smutku, który nas wszystkich przynębił, nie brałbym pióra do ręki, gdyby nie zachęcała mnie myśl, że parę wierszy, acz niedość i z rozteraniem wielkim skreślonych, będzie dla mnie ulgą, a dla was pociechą. Opisałem ostatnie chwile Piusa. Nazajutrz wieczorem zabalsamowano drogę zwłoki, w sobotę rano złożono je do kaplicy sykstyńskiej. Tam przez większą część dnia arystokracja rzymska i wszyscy ci, którym udało się zdobyć bilety, mogli po raz ostatni przypatrzeć się licom Papieża i ucałować jego stopy. Niestety szczupłość miejsca i wyjątkowe warunki, w których zostaje Watykan, były powodem, że mało tylko osób dostało tego wielkiego przywileju. Nadwieczorem ubrano Papieża w mitrę i strój pontyfikalny, a gdy wszystko było gotowe, orszak żałobny z marami ruszył do S. Piotra. Było właśnie pół do sió mój. Na czele szedł oddział szwajcarów, po nich konjuszowie i duchowieństwo z pochodniami. Potem woźni ze srebrnymi maczugami i znowu szwajcarowie. Nareszcie nałożył, pokrytym czerwonym adamaszkim świętymi zwłoki, otoczone gwardją szlachecką i penitencjaryuszami bazyliki watykańskiej, tuż po nich dwór papieski i wyższe rangi wojskowe. Potem Kardynałowie długim szeregiem, po dwóch a dwóch ze świecami, odmawiając psalmy; po Kardynałach ksiądz Orsini, asystent tronu papieskiego, ksiądz Chigi, marszałek przyszłego konklawe, ksiądz Raspoli, mistrz szpitalów i msgr. Cavalletti, ostatni senator Rzymu. Po nich mnóstwo arystokracji i wysokich dygnitarzy kościelnych. Była siódma, gdy wniesiono ciało do kaplicy Najsw. Sakra-

mentu, gdzie według starodawniej praktyki pozostał trzy dni na widoku publicznym. Kapituła watykańska czekała już w komplecie, a obståpniejszy ciało, razem z Kardynałami, odśpiewała rytuałem przepisane psalmy, poczem kan. Folicaldi udzielił absoliucji. W tym samym porządku, jak przysli, powrócili wszyscy do Watykanu, z wyjątkiem gwardji szlacheckiej, która pozostała przy zwłokach.

Nazajutrz w niedzielę 10 bm. przed świtanem zalegały nieprzejrzane tłumy schody św. Piotra, aby zaraz po otwarciu bram dostać się do świątyni. Potrzeba było nadludzkich wysiłków, aby jaki taki utrzymać porządek. Kaplica Najsw. Sakramentu, zamknięta krata, przez którą wystają nogi Papieża, aby wszyscy mogli je całować. Zwłoki przybrane w czerwony ornat, bo taki kolor jest żałobny w ceremoniale papieskim, w czerwone pantofle i złotą mitrę. Ręce, skrzyżowane na piersiach trzymając krzyżyk czarny z białą figurką. Twarz nie się nie zmieniła; sen śmierci nie zdołał zetrzeć z niej wyrazu niezmiernego dobroci. Przy zwłokach stoi kilku gwardzistów z dobytą bronią, w paradyż mundurach. Po południu natłok zrobił się tak niemierny, że zamknięto kościół zupełnie, jednym sposobem, aby zapobiedz niebezpieczeństwu. Nazajutrz przybyły tłumy jeszcze większe, ale dzięki energicznemu przygotowaniu nie było już obawy o jakie smutne przypadki. Zwłoki cofnięto zupełnie za kratę, tak iż całować już ich nie można. Nie wolno nawet zatrzymać się, każdy, spojrzawszy dalej idzie, party tysiącami, również chcącymi tego spojrzenia, a przybyli do wszystkich stron półwyspu. Rząd oddał do dyspozycji kapituły dwie kompanie piechoty i kilkadziesiąt karabinierów, którzy, od bramy do zwłok utworzywszy szpaler podwojny, czynią wszelki nieporządek zgoła niemożliwym.

Złożenie ciała Ojca św. do tymczasowego grobowca w kaplicy „del Choro“, które się odbyło w środę wieczorem przy zamkniętych drzwiach, tak opisuje jeden z korespondentów niemieckich:

O godzinie 6 udali się Kardynałowie zesali konsystorskiej do kaplicy Najsw. Sakramentu, aby po raz ostatni ucałować nogi Ojca św. Msgr. Folicaldy, Arcybiskup efezki, pokropił następnie ciało święconą wodą i zaintonował psalm Miserere; o trzy kwadransy na siódmą udał się pochód przez nawę środkową, oświeconą pochodniami, do konfesyi św. Piotra. Naprzód postępowali heroldowie, za nimi szli członkowie kapituły św. Piotra, potem niesli ciało kapelani i członkowie gwardji szlacheckiej, za trumną bezpośrednio szedł dwór papieski i zaproszeni goście. W kaplicy „del Choro“ złożono ciało Papieża, wśród śpiewu kapeli papieskiej, do grobowca.

Major domus Ricci pokrył ciało, przybrane w szaty papieskie, białą zasłoną, następnie księdz od św. Piotra złożyli je w trumnę z drzewa pinowego, wybitą karmazynowym aksamitem; w trumnę tę włożono także 96 medali w złocie, srebro i brąz, przedstawiających najwzajemnie wydarzenia z długiego pontyfikatu Piusa IX, oraz dokument na pergaminie spisany a złożony w srebrnej puszcze, w którym opowiedziano dzieje pontyfikatu zgasego Papieża. Następnie zastrubowano trumnę i wpuszczono ją do drugiej obwianej, której wioło zanitowano, podczas gdy notariusz kapituły odczytywał akt o pogrzebanu zwłok Papieża. Trumna siedmioma pieczęciami zamknięta, nosi na sobie godło znaku zbawienia, herb papieski z tyralem ale bez kluczy, jako też napis z nazwiskiem Papieża i latami jego panowania. Trumnę tę złożono następnie w trzecią, z drzewa orzechowego. Około godziny 8 skończono tę pracę, poczem z pomocą maszyny podniesiono ją do potrójnej trumny w górę i spuszczone ją do tymczasowego grobowca, naprzeciwko pomnika Innocentego VIII; duchowieństwo śpiewało psalm Benedictus Dominus Deus Israel. O godzinie 8³/₄ skończył się ten żałobny obrządek.

Po złożeniu do grobu ciała Ojca św. pozostała jeszcze trzydniowe uroczystości egzekwacyjne, które się odprawiały zwykły w Sykstyńskiej kaplicy. Pierwsza z tych uroczystości odbyła się już wczoraj, następną odbywa się dzisiaj, tak że w poniedziałek prawdopodobnie zebrać się będzie mogło konklawe.

Jak telegram z biura Wolffa donosił, znajdowało się w Rzymie w czwartek 57 członków św. Kolegium, reszta, z wyjątkiem Kardynała Mac Closkey, przybyła już pewnie do tej chwili do wiecznego miasta.

Na ten dostojny senat książy Kościoła św., z których łona wyjdzie przysły Ojciec katolickiego świata, zwrócone dziś oczy wszystkich, i tych, co duszą całą przywiązani do Stolicy Piotrowej, i tych, co obojętnie patrzą zwykli na losy Bożej owczarni, i wreszcie tych, co nienawistnym okiem spoglądają na dzieło Zbawiciela, na ten wspaniały gmach, obejmujący świat cały, w miejsce którego chcieli by pobudować nędzne lepianki narodowych kościołów, ujętych w karby wszechwładnego państwa. Ludzie, stojący u władzy państw, przynajmniej się jeszcze do świętej wiary katolickiej, Austrii, Francji, Hiszpanii i Portugalii, wyciągają ze starej zbrojowni wzdawiając broń ekskluzyw i prawo „veto“ — i przekonują się, że to broń tępa, że to uroszczenie na żadnym prawie nie oparte, tolerowane wprawdzie przez Stolicę św., ale w niczem jej nie wiążące, które każdej chwili odeprzeć i odrzucić

może. Włochy, co się przez wylom w Piusowej bramie wdarył nieprawie i świętokradzko do wiecznego miasta, stoją z cztery tygodnie do śmierci Wiktora Emanuela przy trumnie nieśmiertelnego Piusa, pomieszanemu uczuciu trwogi i radości zapierając im oddech w piersi, nie umieją się odezwać, nie wiedzą jakie zająć stanowisko. Radość odzywa się w duszy tych nowoczesnych Hunów, że legł w marmurowym grobowcu który Leon Wielki, który ich raz potęgą arcycapłańskiego słowa; bojaźń i trwoga ogarnia ich na myśl, jaki obrót weźma rzeczy i jakiego mściciela z grona św. Kolegium wzbudzi Bóg po Piusie IX. Wśród tych sprzecznych uczuć zamikni, zwolanie Izby deputowanych odrzeczyli do 7 marca — a tymczasem po całej Italii odzywiają się tylko zwiastujące pogroźki republikańskiego i radykalnego żywiołu, który, podnosząc głowę, pyta, czy jeszcze nie nadeszła godzina jego? Z Rzymu, Liworno, Geny, Florency i innych miast dochodzą wieści o zapowiedzianych mitingach, mających rozpocząć agitacyę przeciw prawom gwarancyjnym, jako też o środkach ostrożności przez rząd podjętych.

Jakie stanowisko zajmie nowy Papież wobec zaborskiego rządu włoskiego? jakie wobec Kwirynanu, na którym cięży interdykt rzucony przez Piusa? Niezawodnie i bez wszelkiej wątpliwości takie samo, jakie zajmował do ostatniej chwili wyzuty z docesnej władzy Pius IX, który jeszcze na trzy tygodnie przed śmiercią powołał się na dawniejsze noty dyplomatyczne wydane w roku 1859, 1860 i 61, nakoniec w r. 1870 i po raz ostatni zaprotestował przeciwko uzurpacjom najstarszego syna Wiktora Emanuela. Nowy Papież może tylko stanąć na tém samym stanowisku, co jego poprzednik, bo obowiązkiem jego będzie nie ukrócić w niczem praw św. Stolicy apostoelskiej i nie uronić ani jednego z przywilejów Papieżstwa.

Protestanckie Prusy i zjednoczone Niemcy patrzą na pozór zimno i obojętnie na wielki akt, jakiego niezadługo świadkiem będzie wieczne miasto. Pozorna ta obojętność i umiarkowany ton, w jakim przemawiają dzienniki, pozostające w bliższych stósnkach ze sferami urzędowemi, nie wprowadzą w błąd nikogo, ktkolwiek pamięta, jak wielkie znaczenie przywiązywał ksiądz Bismarck do wyboru następcy Piusa IX przed laty kilku i w jaki ruch z tego powodu wprawił całą maszynę dyplomatyczną. Aby odswieżyć w pamięci czytelników naszych ówczesne zapamiętanie się kanclerza niemieckiego, podajemy tutaj okólnik jego z dnia 14 maja 1872 r. wystósowany do ambasadorów i posłów niemieckich za granicą. Oto tekst depezy, która w procesie hrabiego Arnima doszła do wiadomości publicznej:

Berlin, 14 maja 1872 r.

.... Stanowisko naczelnika Kościoła katolickiego ma dla wszystkich rządów, w których krajach kościół katolicki uznany jest, tak wielkie znaczenie, że należy sobie wcześniej uprzytomnić skutki zmiany na tronie papieżkim. Już dawniej uznano, że rządy, mające katolickich poddanych, mają tém samym wielki interes w wyborze Papieża, tak co się tyczy saméj osoby, która ma być wybraną, jako też w tym względzie, aby wybór wykonany był z zachowaniem tak pod względem formalnym, jako też i materialnym wszystkich tych gwarancji, które uroczebniają rządowi, mającym katolickich poddanych, uznanie tegoż wyboru za ważny. Zanim bowiem rządy przynajmniej zwierzchnikowi Kościoła moc wykonawania praw Stolicy św. nad ich poddanymi, które to prawa równają się niemal prawom zwierzchnictwa, mają bez wątpienia obowiązkiem sumiennie rozważyć, czy wybór ten uznać mogą. Papież, którego by większość europejskich rządów czy to z formalnych czy też materialnych powodów uznać nie chciała, nie można sobie tak samo wystawić, jak nie można sobie wyobrazić Biskupa, któryby mógł w jakimkolwiek kraju wykonywać swe prawa, nie będąc uznanym od rządu.

To uznawano już za czasów dawniejszego porządku, kiedy stanowisko Biskupów było jeszcze więcej samodzielne, a rządy w sprawach kościelnych rzadko tylko z Papieżem w styczność wchodziły. Już konkordaty, powoławane na początek bieżącego ulecia, wytworzyły po części bezpośredniejsze i ściślejsze stósnki pomiędzy rządami a Papieżem, przedewszystkiem zaś osobą watykańską i jego dwie najważniejsze uchwały, o nieomyślności i jurysdykcji Papieża, zmieniły stanowisko Papieża względem rządów zupełnie: wskutek czego interes rządów wobec wyboru Papieża wzrósł nadzwyczajnie, a prawa rządów mieszała się do wyborów otrzymały eo ipso silniejszą podstawę. Przez uchwały te bowiem może Papież walczyć, dycecezy wykonywać prawa biskupie i w miejsce władzy biskupiej substytuować władzę papieżką. Jurysdykcya biskupia znikła w jurysdykcji papieżkiej — Papież nie wykonuje już, jak dotychczas, pewnych rezerwowanych praw biskupich, jedno cała pełnia praw biskupich, spoczywa w jego ręku. — Papież zajął w zasadzie miejsce każdego z Biskupów i od niego tylko zależy każdej chwili stanąć i w praktyce wobec rządu w miejsce Biskupa. Biskupi są tylko jego narzędziami, jego urzędnikami, bez własnej odpowiedzialności: staje się oni wobec rządu urzędnikami swego zwierzchnika i to zwierzchnika, który na mocy swéj nieomyślności jest zupełnie absolutnym. Zanim rządy przynajmniej nowemu Papieżowi takie stanowisko przynależą mu wykonywać takie prawa, powinny się zapytać, czy wybór i osoba jego dają takie ręko-

jakich żądać mają prawo przeciwko naduży- takiej potęgi.

Do tego dodać należy, że ekskluzywa, wyko- nana przez rzymskiego cesarza, przez Francją i Hiszpanią, dość często okazała się iluzoryczną. Ciągły, jaki rozmaite narodowości przez Kardyna- swego kraju wywierają mogły, zależy od przypadkowych okoliczności.

W jakich warunkach najbliższy wybór się odby- wie, czy nie zostanie może podjęty w sposób nieformalny (liberal), tak że dawniejsze rękojmie formalnie zabezpieczone nie będą — któż to przewidzieć może.

Z tego powodu uważam za potrzebne, aby społeczeństwo, mające katolickich poddanych, poro- zumieli się z wczasami pomiędzy sobą co do war-unków, od jakich uznanie wyboru zależnym uczynić przagną.

Taki jest mniemaniem więcej tekst okólnika, któ- rym książę Bismarck nie pozwolił posłom cesar- skim „wypuszczać z ręki“, i w którym wyraża nadzieję, że zgodzenie się mocarstw na wspólnie wybranie wyboru Papieża z góry usunąć by mo- gło „ciężkie i groźne komplikacje.“ — Porozu- mienie w duchu księcia Bismarcka nie przysię- sku. Czy wspomniane przez niego groźne i ciężkie zakłócenia grożą Europie z powodu rzymskiej Namiestnika Chrystusowego, to Bogu samemu tylko wiadomo.

My katolicy, pełni wiary, że bramy piekielne nie zwyciężą Kościoła św., i pełni ufności w mi- łoserdzie Boże, wnosimy razem z Kościołem łagalne modły do Pana Zastępów, aby dni na- wiedzienia skrócić, zamiary nieprzyjaciół Kościoła zanieczyścić, wolność i pokój przywrócić raczył. Mielimy się i ufamy, że za sprawą Ducha św. nowy Pius niezadługo z balkonu watykańskiej białejki pobłogosławi Urbi et Orbi.

KORRESPONDENCJE KURYERA POZN.

Z prowincyi, 13 lutego.

(Linia kolei żelaznej Ostrów-Lesna.)

(S) Skoro zapowiedziana niedawno sankcyja linii kolei żelaznej z Skierniewic przez Kalisz do granicy pruskiej nastąpi, potrzeba połączenia z liniami kolei żelaznych Niemiec wykazuje sama przez się. Połączenie takie ma też na- stąpić przez zbudowanie kolei żelaznej z Ostrowa do Lesna. Jest jednakże inny jeszcze projekt połączenia i to Ostrowa z Rawicem, z kąd wy- budowanooby w prostym kierunku kołój do Głogowa. Projekt ten ma niewątpliwie to za sobą, że wskazuje najkrótszą, bo najprostszą drogę i dla tego w dalszych kołach wielu ma zwolenników. Znając przecież stosunki miejscowe, oświadczyć się trzeba za zbudowaniem linii pierwszej, t. j. z Ostrowa do Lesna, która nie tylko z większe- mi korzyściami jest połączenia, ale i dla potu- dniowej części Księstwa znacznej jest doniosło- ści. Podczas gdy linia Ostrów-Rawic żadnego większego miasteczka Księstwaby nie dotykała, zaprowadza linia Ostrów-Lesna komunikacyja z miastami Krotoszyn, Kobylin i Krobia, z których dwa ostatnie, a mianowicie Krobia w znacznej odległości położona jest odległości. Linia ta prze- ciynałaby dalej najżyźniejsze okolice Księstwa po- łudniowego, a co i dla nas nieobojętnym, w wię- kszjej części posiadłości polskie, gdy tymczasem kołój z Ostrowa do Rawicza dotykałaby tylko granicę samego Księstwa, w połowie nieurodzajnej i przeważnie przez Niemców zamieszkałego. Prócz tego zważać trzeba i na stosunki miejscowe. Lesno i Ostrów, to dwa miasta, w których ustanowione być mają sądy ziemskie, w każdym dla czterech powiatów. Jak trudną tedy byłaby komunikacyja z Krobi do Lesna, lub z Kobyliną, a nawet Krotoszyną do Ostrowa? Już dziś dało nam się to we znaki przy podrózkach na sądy przysięgłych.

Słuszna zatem, że rząd dał potwierdzenie na zbudowanie właśnie kolei z Ostrowa do Le- sna i nie ma, zdaje się, widoków, ażeby wobec powyższych korzyści, zabiegi popierających linię kolei żelaznej z Ostrowa do Rawicza skutek po- żądany odniosły.

Przesilenie na Wschodzie.

* Ogólnemu upadkowi ducha, szeroko roz- postartemu materializmowi, któremu ludy i mę- żowie, kierujący nawą państw europejskich ule- gają, krótko-widzącej polityce, wlokącej swój ży- wot z dnia na dzień, zawdzięcza Moskwa, iż Europa dość spokojnie przypatruje się jęj rozpo- sieraniu na Wschodzie. Prócz lekkiego szamo- tania, prócz wątpliwój natury demonstracyi wo- jennych, nie widzimy żadnych energicznych przy- gotowań wojennych, któreby miały rzeczywiście na celu zbrojne wystąpienie przeciwko Moskwie. Gdyby panował duch rycerski — uważa słusznie Journal des Debats, gdyby w gabinetach istniało silne poczucie praw międzynarodowych, dowiedzielibyśmy się dawno o przymierzu angiel- sko-austriacko-francuskim, widzielibyśmy wkra- cające armie państw tych w granice Moskwy. Sama Anglia, wysłałszy swą flotę pod Carogród, zdaje się trwożyć śmiałym tym krokiem; mini- strowie królowój Wiktoryi, obie Izby angielskie usiłują w swych mowach nadać tój demonstracyi morskój jak najniewinnieszje, czysto humanitarne znaczenie. Przybycie floty angielskiej, wywo- lałszy chwilowo postrach w Europie, zaczyna dziś już tracić na znaczeniu i nie bywa uwa-

żane jako prolog do zawiązującego się na nowo krwawego dramatu na Wschodzie. Pomiędzy in- nemi sądzi organ księcia Bismarcka, Nord d. Allg. Ztg, iż zawiązanie floty angielskiej pod Carogród nastąpiło za zezwoleniem Moskwy. W. Porta przepuściła okręty angielskie przez Dardanellę, bo tak kazał jej książę Gorczakow, i Turcyja usłuchać musiała, będąc do tego zapewne zobowiązana postanowieniami przymierza zawartego z Moskwą. W ministerstwie i w gabinetach ustala się tęcz coraz bardziej przekonanie, iż jed- nym z warunków pokoju będzie traktat zaczepno odporny, lub tęcz tylko odporny między Moskwą a Turcyją. Nie byłby to zresztą ten nowy zwrot w polityce tureckiej nowością. Miał on już miejsce po wojnie z roku 1829, zwłaszcza przy traktacie Uskiar-Skelessi za panowania sułtana daleko inteligentniejszego od Hamida, za Mahmuda. Rosyja — pisze Presse — bierze na siebie obronę Turcyi przeciwko jęj zagranicznym wrogom i utrzyma powagę sułtana swego nowe- go przyjaciela. Nawiasem powiedziawszy, wed- ług wyrażenia księcia Bismarcka, że „przyjaciel mego przyjaciela jest moim przyjacielem“, mieli- byśmy tedy czwórczesarskie przymierze, a Tur- cyja, o ile Rosyja jęj żyć pozwoli, bądź w całości, bądź w jęj osobnych prowincjach, stałaby się dla każdego innego mocarstwa nietykalną. Zai- ste ciekawo to zwrot kwestyi wschodniej. Z Angli- ję turecyi mężowie stanu bawią się w tę samą grę, w którą się Anglia z nimi bawiła. Pana Layarda zapewniają, że są bardzo niespokojni z powodu niepewności położenia i tak dłużej zapewniać go będą, aż odwet będzie gotów.“ W innym miej- scu tąż sama Presse pisze: „Dzisiejsze poło- żenie podobne jest zadziwiającemu do położenia przed 104 laty przy zawieraniu pokoju w Ku- czuk-Kajnardzi za Abdul Hamida III (1774). Ciekawo to zwrot a pierwowzór swój ma w po- koju z roku 1774, który zawarował Rosyja swobodny przepływ przez cieśninę i protektorat nad chrześcianami Wschodu, a którego artykuły tajne obejmowały traktat przyjazny między Rosyją a Turcyją. Była to pierwsza istotna kapitu- lacyja Turcyi przed Rosyją. Dzisiejsza będzie pe- wno już ostatnią, bo protektorat Rosyji rozciągać się będzie dziś nie tylko nad chrześcianami, ale i nad sułtanem. W takim położeniu rzeczy najlepiej będzie wstrzymać się od wszystkich przypuszczeń co do konferencyi.“

Role tęcz, jaką wypadki tęcz konferencyi na- znaczają, coraz mizerniej wygląda. Jeżeli się te konferencye zbiorą — pisze jeden z dzienników, Rosyja wystąpi na nich z faktem spełnionym, nie już z podstawami pokoju, nawet nie z prelimina- ryami, ale z traktatem zupełnym pomiędzy nią a Turcyją zawartym. Tego faktu spełnionego, tego traktatu bronić ona będzie i bronić musi bardzo stanowczo w jego istotnych postanowien- niach. Ze zaś będzie umiała go bronić, o tęcz świadczy niezmiernie rzetelne przeprowa- dzenie tarczniejszej sprawy, pobicie Turcyi nie tylko militarne, ale moralne, wyrwanie jęj z pod wpływu angielskiego i austriackiego. Jakie drogi ma otwarte Europa, czy jęj część, jeżeli będzie się uważała za pokrzywdzoną warunkami przy- szłego pokoju, czy perswazyja, groźby i gadaniny, czyn, argumentacyja, czy wojnę? Trzeba być bardzo idealnym, ażeby przypuszczać, że w ta- kich sprawach coś istotnego zrobić można per- swazyją, powoływaniem się na swe prawa. Co najwięcej odzargawo tam można mało znaczące zmiany, istoty rzeczy nie zmieniające. Dla poli- tyków więc realistowskich a takimi są dziś wszyscy, pozostawałaby najprzód groźba a potem wojna, którą Europa ani chce, ani może pro- wadzić.“

Moskwa, nie oglądając się na Europę, pra- cuje skrzętnie nad dokończeniem spisania trak- tatu pokojowego z Turcyją. Korrespondent Pres- se z Tirmowy z dnia 13 b. m. donosi, iż jenerał Ignatiew w tych dniach przybył do Adryano- pola. Delegowani tureccy zaproszeni zostali do tego miasta, celem rozpoczęcia na nowo rokowań o pokój. Rokowania te mają się rozpo- częć dnia 16 b. m. i ukończyć z dniem 1 marca. Rezultat — kończy korrespondent, przedłożonym zostanie przyszłój konferencyi jako fait ac- compli.

Inny korrespondent wspomnianego pisma donosi pod dniem 14 b. m. z Bukaresztu, iż cztery moskiewskie korpusy armii, nadciągające z Bessarabii staną chwilowo obozem pon Ismail- em, Woslni i Kalaraszem, następnie wkro- czą do Bułgaryi, celem złuzowania stojących tamże wojsk.

Z teatru wojny podaje nam dziś urzędowy telegram petersburski niektóre szczegóły, a do- noszące się do ostatnich operacyi armii mo- skiewskiej. Telegram ten brzmi:

Petersburg, 15 lutego. W. książę Mikołaj otrzymał na dniu 13 b. m. doniesienie od gubernatora wojennego Sofii dotyczącej potyczki, którą stoczono w dniu 25 z. m. pod Kustendil. Przobieg potyczki tęcz był następujący: Na dniu 24 z. m. wyruszył oddział turecki, składający się z 3 tabołów piechoty, pułku jazdy z 3 działami, z Egripalanki i zajął Kustendil, wy- parłszy z tamtąd 1 szwadron charkowskich kozaków, którzy się po stracie 1 zabitego i 1 rannego szeregowca cofnęli do Radomira. Dnia następnego wysłał gubernator, jenerał Arnolm z Sofii do Radomira 1 batalion pułku izmałowskiego, 1 bateria gwardyi artyleryi, 8 ma- konna bateria, 1 dywizyja ulanów charkowskich pod wo- dzą jenerała barona Mayendorfa. Dnia 23 z. m. odparli nasi ulani nieprzyjacielskie forpoczty poza rzeką Struma, podczas gdy batalion izmałowski, odbywszy 40 wiorst marszu nader uciążliwego w górach, obsadził most na rzece Strum pod Konew. Dnia 29 z. m. wydał jenerał Mayendorf rozkaz, by batalion izmałowski obszedł nie- przyjacielskie stanowiska z 3 działami, z oddziałem ulanów

i w ten sposób odciął Turkom odwrót z Kostendil do Egripalanki. Resztą kawalerji wysłano po zsoście do Dubna, celem zaatakowania prawej flanki tureckiej. Zresztą wojska miał jenerał Mayendorf zamiar uderzyć na Turków od frontu i te równocześnie z kolumną, która miała obejść pozycje nieprzyjaciela. Kiedy jednak na- deszła wiadomość od komendanta pułku izmałowskiego, figiel-adjutanta Krzywickiego, iż obejście tureckich po- zycyi do piero nad wieczorem może być dokonane i do- dano zarazem, iż Turcy wysyłają swą artyleryą, a więc mają z zamiar rozpocząć odwrót, wtedy wydał jenerał Mayendorf rozkaz 1mu batalionowi strzelców do zaatako- wania z 8mą konna bateriją Kustendilu od frontu, a dy- wizyi ulanów charkowskich od prawej flanki. Ulani wy- konali atak z wielką gwałtownością i wtargnęli równo- cześnie z Turkami do miasta. Równocześnie wszedł do miasta batalion gwardyi przybocznej i wyparł bagno- nem w rękę Turków z domów. Turcy pierzchli, pozostawiając w rękę naszym 1 chorągiew, 1 sztandar, około 150 zabi- tych i 100 jeńców. Ulani ścigali nieprzyjaciela w kie- runku Egripalanki tak długo, dopóki nie otrzymali roz- kazu powstrzymania pogoni dla ciemności nocy. Straty rosyjskie były mało znaczne, mieliśmy 1 zabitego ulana i 9 rannych, pomiędzy tymi 5 ulanów, 3 strzelców i 1 artylerzystę.

Rosyjskie dzienniki rozgłosiły po świecie wiadomość, jakoby Osman basza w czasie obłęż- nia Plewny kazał żywcem pogrzebać więzłych od niewoli żołnierzy moskiewskich. Gołos odwo- łuje dziś ten niegodny zarzut, czyniony Osmanowi i zamieszcza przesłany mu przez korespondenta telegram z Czarkowa z d. 12 b. m.:

W tęcz chwili — pisze korespondent — wróciłem od Osmana baszy. Rozpoczął on pierwszy mówić ze mną o czynionych mu zarzutach, jakoby miał kazać żywcem za- kopać 150 jeńców rosyjskich. Osman twierdził, iż w nie- woli miał tylko 30 jeńców, których na rozkaz jego od- transportowano do Sofii. Dnia 30 sierpnia w czasie sztur- mu nie brał — tak utrzymywał Osman — wcale jeńców.

* Z Azyi odbieramy dziś co do ewakuacyi Erzerumu dwa na pozór sprzeczne doniesie- nia telegraficzne, które brzmią:

Petersburg, 15 lutego. (Biuro Wolffa.) Telegram Gołosa z Karsu z dnia 14 b. m. donosi, iż turecyi pełnomocnicy przybyli z Erzerumu do ro- syjskiego komendanta korpusu, celem rozpoczęcia układow względem opuszczenia Erzerumu, które miało nastąpić w 7 dniach stosownie do warunków rozejmu. Jak slychać, mają Rosyjanie obsadzić Erzerum na dniu 17 b. m.

Carogród, 12 lutego. (Telegram Fremden- blatt.) Zające Erzerumu przez Rosyjan jest faktem do- konanym, załoga turecka cofnęła się do Erzlinghan. Z za- łogą opuścili Erzerum tureccy urzędnicy. Natomiast pre- zydent miasta, Derwisz aga, zatrzymał nadal swój urząd z przyzwoleniem Rosyan. Turcy zabrali z sobą amunicyja i 108 dział wazetkich. Chorzy tureccy znajdują się dotąd w mieście w lazaretach i po przyjęciu do zdrowia oddani zostaną władzom tureckim.

NIEMCY.

* Berlin, 15 lutego. Koło polskie parla- mentu niemieckiego ukonstytuowało się na onegdajszym posiedzeniu, wybierając swym pre- zesem księcia Romana Czartoryskiego, wiceprezesem p. T. Magdzińskiego, sekretarzami pp. hrabiego A. Sierakowskiego, Leona Czarlińskiego i hr. Leona Skórze- wskiego. Członkami komisji parlamentarnej wybrani zostali posłowie książę Roman Czartoryski, Teofil Magdziński i Hipolit Turno; ich zastępcami posłowie dr. Komie- rowski i dr. Józef Żółtowski. Koło pol- skie zamierza podobnie wzięcie udział w dyskusyi nad interpelacyją w sprawie wschodniej, która prawdopodobnie w przyszły wtorek pod obrady przyjdzie.

Książę Bismarck powrócił nareście po kilku- miesięcznej nieobecności do stolicy Niemiec i w przyszły wtorek odpowie zapewne już w parla- mencie niemieckim na interpelacyją v. Bennig- sen-Haenel, tyczącą się kwestyi wschodniej. Ma on również wzięcie udział w obradach przedstę- pnych nad projektem co do zastępstwa kanclerza. Książę zamieszkał zresztą jeszcze w dawniejszym swoim pomieszkaniu, ponieważ nowe w pałacu książąt Radziwiłłów jeszcze wewnątrz nie jest całkiem urządzone.

Przewydmu parlamentu zamierzało pierw- stkowo rozpocząć obrady nad budżetem dopiero po załatwieniu interpelacyi w kwestyi wchodniej. Tymczasem zarząd frakcyi parlamentu zgodziły się na to, iż pożądaną jest rzeczą, ażeby się jak najrychleji porozumieć pod względem traktowania etatu. Z powodu tego zamieszczono pierwsze czytanie budżetu już na porządku dziennym jut- rzejszego posiedzenia, podczas kiedy obrady nad prawami podatkowymi dopiero we wtorek po za- łatwieniu interpelacyi rozpoczęte być mają.

Jak już wiadomo, udzielił cesarz optantom alzacko-lotaryngskim amnestyja za usunięcie się od wojska, jeżeli się do 1 września r. b. przed komisją poborową stawią. Posłowie jednakże z Alzacyi i Lotaryngii, należący do stronnictwa protestującego, nie zdają się być z tęcz częściowój łaski zadowolnionymi, gdyż złożyli oni u łaski marszałkowskiej parlamentu następujący wniosek: „zawezwać kanclerza cesarstwa, ażeby się posta- rał: 1) iżby optantom pobyt w Alzacyi i Lotaryngii dozwolony był pod temi samymi warunkami, co poddany innych zagranicznych państw; 2) żeby optantów w wieku od 23 do 27 lat, którzy z powodu koniecznych stosunków familij- nych zmuszeni zostali do powrotu do dawniejsz- szych ojczyzn, nie pociągano do czynnej służby wojskowej w armii niemieckiej, chociażby chcieli pozyskać naturalizacyją w Alzacyi i Lotaryngii.“ Nat. Lib. Corr. zapewnia jednakże, że znaczna większość w parlamencie oświadczy się przeciwko temu wnioskowi, gdyż, jakkolwiek żądanie ad 1) bardzo niewinnie brzmi, to przypatrzwszy mu

się bliżej, nie jest ono niczém inném, jak znie- sieniem artykułu 2 pokoju frankfurtskiego. Ob- chodzenie się z optantami tak samo jak z pod- danymi innych mocarstw miałyby ten skutek, że ci by bez przeszkody w Alzacyi i Lotaryngii się osiedlali, zatrzymując podług żądania wnioskodawców narodowość francuską.

Reichs- und Staats Anzeiger ogła- sza dziś program uroczystości dworskich, odby- się mających z powodu zaślubin księżniczki Char- lotty pruskiej z księciem następcą tronu w księ- stwie sasko-meiningskim i księżniczki Elżbiety z księciem następcą tronu w księstwie olden- burgskim. Uroczystości te trwać mają przez trzy dni, poniedziałek, wtorek i środe.

FRANCYA.

* Paryż, 14 lutego. Przygotowania do nabożeństwa żałobnego za spokój duszy Ojca św., które się odbędzie jutro w kościele Notre Dame, już są ukończone. Cały kościół wybity czarnym sukmem, w chórze obicie to sięga aż do galeryi, w środku ustawiony baldachim wznosi się niemal aż do sufitu, pod nim znajduje się katafalk na 8 metrów wysoki. Nabożeństwo odprawi koadju- tor Arcybiskupa paryskiego, ks. Biskup Rychard; tak dla niego, jak i dla reszty Biskupów, którzy w nabożeństwie udział wezmą, ustawione są trony, w chórze zajmie miejsce duchowienstwo świeckie i zakonne. Marszałek Mac Mahon, który był obecnym na dzisiejszym nabożeństwie w Wersalu, nie będzie na nabożeństwie w Notre Dame, dla żony jego i jęj otoczenia rezerwowane są miej- sca. Nabożeństwo odprawione będzie z całą świę- tością, urzędnicy wystąpią w mundurach albo w odznakach swego urzędu. Na pogrzeb Ojca św. nie wysłała Francya osobnego reprezentanta, znać zaraz, że na czele ministerstwa spraw za- granicznych stoi protestant. Na pogrzeb Wiktora Emanuela, który dla Francyi nie nie zrobił, wy- słano marszałka Canroberta i młodszego Patryka Mac Mahona, na pogrzeb Piusa IX, który Fran- cyi dawał tyle dowodów życzliwości, nie wysłano nikogo.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowa- nych przy obradach nad budżetem ministerstwa zażądał Locroy kredytu 6 milionów franków na wykupienie domów otaczających gmach biblioteki narodowój od strony ulicy de Vivienne i de Col- bert, z których w razie pożaru grozi bibliotece wielkie niebezpieczeństwo. Minister oświaty uznał potrzebę tego kredytu i zapowiedział, że ministerstwo wniesie z tego powodu osobny pro- jekt do prawa, skoro kosztą, jakie ztąd wynikną, dokładnie obliczone zostaną. Dalej przekazano komisyi budżetowój wniosek żądający 170,000 fr. na wysłanie do Kalifornii kilku astronomów, ma- jących obserwować planetę Merkurego, na dalsze prace około zbadania, czy pustynią Saharę moż- naby zalać wodą morską, i nakoniec na wysła- nie ekspedycyi, mającej pod kierunkiem księdza de Bès zając się zbadaniem środkowój Afryki. Wnioskodawca Perin dowodził, że przez zamienie- nie Sahary w morze, oazy w bliskości jęj poło- żone zalane nie zostaną i pod względem klima- tycznym nie ucierpią. Książę de Bès ma się udać drogą, którą szli Stanley i Cameron, wyno- szącą mniem więcej 5000 kilometrów a prowa- dzącą z Zanzibaru przez środkową Afrykę do ujść rzeki Congo; kosztą wyprawy obliczono po 20 fr. na jeden kilometr.

Jenerała Aymard'a mianowano jenerał-gu- bernatorem Paryża w miejsce jenerała Ladmi- rault, który doszedł już do tego wieku, w któ- rym jenerałom służbę czynną opuszczać każa.

W Wersalu odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę śp. Ojca św. Piusa IX. Od godziny 9 zrana dzwoniłono po wszystkich kościołach. Marszałek Mac Mahon był obecnym na nabo- żeństwie w pełnym mundurze wraz z swym dworem wojskowym, przydyum senatu i wielu katolickimi senatorami. Przy wejściu do ko- ścioła przyjmowali go ministrowie wojny i spra- wiedliwości. Przybyło również i wielu jenera- łów na to nabożeństwo, które rozpoczęło się o godzinie 10, a zakończyło się o godzinie jed- nastój 15 minut.

Izba deputowanych uznała na dzisiejszym po- siedzeniu wybór posła Puiberneau za nieważny, a następnie przyjęła etat ministerstwa oświe- cenia. Przy obradach nad etatem minister- stwa wyznał wystąpił poseł Labasse- tière przeciwko wnioskowi komisji dla etatu ministerstwa wyznał, w którym upatry- wa plan zaczęty przeciwko Kościołowi katol- lickiemu; równocześnie bronił mówca święto ogłoszonych dogmatów Kościoła. Guichard replikował, że Francya nie chce pozostawać pod panowaniem papieskim. Dalsze obrady nad etatem ministerstwa wyznał odcroczono do soboty.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 16 lutego. Izba deputowanych ukończyła dziś jeneralne obrady nad taryfą celną. Przeciwnicy ustawy obrali deputowanego Aus- pitz swym mówcą, a zwolennicy tęcz dep. Skene. Deputowany Coronini wniósł o ustano- wienie komisji, mającej się składać z 18 człon- ków, którzyby się zajął wykazaniem oszczęd- ności, jakieby w budżecie państwa zaprowadzić należało.

Bukareszt, 14 lutego. Carewicz następcą tronu przybył dziś tu dotąd, przyjmowany był przez księcia i ministrów. Carewicz złożył wi- zytę księciu i następnie wyjechał do Galaczu.

Ostatnie telegramy.

Rzym, 15 lutego. Dziś po ukończeniu ceremonii w kaplicy sykstyńskiej udali się Kardynałowie do sali konsystorskiej, gdzie po raz pierwszy przyjmowano ciało dyplomatyczne. Następnie wprowadzono ambasadora austro-węgierskiego, następnie hiszpańskiego, potem posłów bawarskiego, belgijskiego, brazylijskiego, posła z Costaricy i Boliwii, którzy w imieniu swych władz wyrazili kondolencję. Kardynał Pietro dziękował za objawy te monarchów i rządów. — Jutro odbędzie się druga uroczystość w kaplicy Sykstyńskiej a następnie przyjęcie drugiej części ciała dyplomatycznego. *Observer* i *Times* w wyrazach wdzięku i wdzięku wyrażają wdźwięk. Kardynał Pietro dziękował za objawy te monarchów i rządów. — Jutro odbędzie się druga uroczystość w kaplicy Sykstyńskiej a następnie przyjęcie drugiej części ciała dyplomatycznego.

Londyn, 15 lutego. Na zapytanie Gladstone'a co do specjalnych interesów Austrii, o których wspominał hr. Andrassy w nocie do księcia Gorczakowa z dnia 30 stycznia, oświadczył Northcote, iż jest o interesach tych wiadomościom. Na dalsze zapytania odrzekł Northcote, iż Niemcy oświadczyły, że nie zamierzają w obecnych okolicznościach prosić o firman sultana dla przejazdu wojennych okrętów niemieckich. Na protest Anglii przeciw obsadzeniu Carogrodu nie nadeszła odpowiedź rosyjska.

Londyn, 16 lutego. Korespondencya dyplomatyczna zawiera depesze Derby'ego do Loftusa z dnia 13 b. m. o konferencji jego (Derby'ego), mianej z Szawałowem w tymże dniu. Derby oświadczył, że rząd liczy na pewno, iż Moskwa nie posunie wojsk swych ku Gallipoli i nie wykona żadnych ruchów, któreby zagrażały mogły flocie angielskiej. W Anglii uważają bowiem, że podobne ruchy przy obecnej sytuacji mogły na niebezpieczeństwo wystawić flotę angielską. Derby nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za rezultaty, któreby mogły być bardzo groźne.

Wybór Papieża.

Dla uzupełnienia podanych o wyborze Papieża wiadomości dodajemy jeszcze następujące tutaj szczegóły:

W ciągu trwania konklawy odbywa duchowność rzymska codziennie procesją do kościoła św. Piotra, która przechodzi po przed konklawę. Zbliżając się śpiewa *Veni Creator spiritus*, aż do chwili wejścia do kościoła, poczem następuje msza św. de spiritu sancto. Skoro palec św. Piotra, który tylko podczas największych uroczystości zwykły być wystawianym; wystawiony zostanie podczas konklawy, jest to znak, że wybór Papieża zbliża się do końca i wszyscy czekają jego ogłoszenia.

Jeżeli Kardynał w skutku dokonanej poprzednio rewizji dwie trzecie głosów otrzymał, skrutatarowie ogłaszają natychmiast nazwisko nowo-wybranego, a Kardynałowie, co dotąd obok niego siedzieli, odsuwają się dla okazania mu czci.

Na znak dany dzwonkiem przez najmłodszego kardynała-dyaka, gromadzą się mistrze ceremonii i sekretarze do kaplicy wyborczej. Zaraz potem przybliżają się do nowo-wybranego Kardynał-dziekan, najstarszy Kardynał-kapłan i najstarszy Kardynał-dyakon i zapytują, czy przyjmie dokonany wybór, słowami: *Acceptasne electionem de te canonicis factam in summum Pontificem?* *) Potem uklękają wybrany, modli się cicho, prosząc o pomoc Duchu św., następnie podnosi się, daje zezwolenie na wybór i wymienia imię, jakie przybrał chce jako Papież. Wielki mistrz ceremonii spisuje akt, odczytuje go głośno otaczającemu Kolegium Kardynałów, a sekretarz i dwaj mistrze ceremonii akt podpisują.

Gdy się to stało, biorą dwaj najstarsi Kardynałowie-dyakoni nowego Papieża pomiędzy siebie i prowadzą go do ołtarza, gdzie ten krótką odbywa modlitwę. Idą następnie z nim do zakrysty, gdzie Papież z pomocą swoich konklawistów i mistrzów ceremonii zdejmując ubiór kardynalski i przywdziewa szatę papieską. Kardynałowie-dyakoni prowadzą ztąd Ojca św. przed ołtarz w kaplicy wyborczej, gdzie ten zasiada na przygotowanym tronie. Tu odbiera Papież pierwszy *hold* (*adoratio*) Kardynałów przez pocałowanie ręki i dwukrotne uściśnienie. Kardynał *camerlengo* wkłada mu na palec pierścien rybacki, który Papież oddaje w. mistrzowi ceremonii, aby na nim wybrane przezeń imię papieskie wyrzeźbił.

Po zasięgnięciu zezwolenia Jego Świętobliwości, aby dokonany wybór ogłosić, udaje się pierwszy Kardynał-dziekan w towarzystwie mistrza ceremonii, niosącego krzyż papieski, oraz muzyki nadwornej i śpiewaków, intonujących: *Eccce sacerdos magnus in wielki balkon nad bramą Watykanu, do której wejście otwartym właśnie zostało i ogłasza ztamtąd w bircie kardynalskim na głosie donośnym głosem: Annuntio vobis gaudium magnum; papam habemus Eminentissimum ac Reverendissimum Dominum, qui sibi imposuit nomen, **) N. N. Zwykle towa-*

rzyrzyli dawniej temu ogłoszeniu salwy z wszystkich dział w zamku Anioła i wszystkie dzwony Rzymu.

Podczas tego otrzymuje nowy Papież w konklawie buławę od gubernatora Rzymu, którą mu zaraz zwraca napowrót i przypuszcza go wraz z konklawistami do pocałowania nogi. Tymczasem czynią się przygotowania do publicznego holdu, po ukończeniu których udaje się J. Sw. w uroczystym pochodzie do kaplicy Sykstyńskiej, zasiada tam po krótkiej modlitwie, aby powtórny hold otrzymać przez ucałowanie nogi, następnie niosą go w uroczystym otoczeniu w lektyce do kościoła św. Piotra, z której zstępuje przed ołtarzem Najśw. Sakramentu i przyjmuje tyarę z rąk kardynał-dziekana. Po odmówieniu modlitwy, usiada na tronie. Podczas odśpiewania przez kardynał-dziekana i śpiewaków papieskich hymnu ambrożyńskiego, przyjmuje Papież trzecią publiczną adoracyą i z stopni ołtarza udziela zgromadzonemu ludowi błogosławieństwa.

O dokonanej wyborze wydał nowy Papież zawiadania monarchów i wydawał bullę do wszystkich arcybiskupów i biskupów, na którą odpowiadają uroczystymi nabożeństwami dla podziękowania Bogu za szczęśliwy wybór i życzeniami dla najwyższej Głowy Kościoła.

Zestawivszy według autentycznego źródła szczegółowy przebieg obrzędów, zachowywanych przy wyborze Papieża, nadmienić pozostaje o przepowiedniach, przywiązanych do papieżstwa. Jedną z nich mianowicie przepowiednia, przypisywana św. Malachiuszowi, biskupowi z Armagh w Irlandyi, który umarł za papieżstwa Eugeniusza III w roku 1143, symbolizująca panowania pojedynczych Papieżów, a właściwie ogłoszona w rękopisie przez Benedyktyne Arnolda Wion w r. 1505, utrzymuje się od wieków i zyskuje niezachwianą wiarę między ludem rzymskim.

Proroctwo św. Malachiusza jest szeregiem godeł, zastosowanych do stu dwunastu Papieżów, poczynwszy od Celestyna II. Niektóre z nich mieszczą w sobie pewną zagadkowość, którą trudno wytłómaczyć, mianowicie przed rozwojem ostatecznych wypadków.

I tak zagodnemu i pełnemu słodocy Piusowi VII, 96 następcy Celestyna II, przypadał godeł: *Aquila rapax*. Zwolennicy prooetwa zdumieni byli tą sprzecznością, która w końcu zamieniła się w tém większą wiarę w niemożliwość przepowiedni, gdy Bonaparte ów *Aquila rapax* (orzeł drapieżny), za którego panowania był orzeł w herbie Francji, kazał porwać Piusa VII jenerałowi Radel, aby go uwięzić w Fontainebleau.

Inny przykład: Pius IX, setny następcą Celestyna II, spotkał się z godłem w przepowiedni, opiewającym na czas jego rządów: *Crux de cruce*. Komentatorowie tłómaczą *crux de cruce* przez ukrzyżowany na krzyżu, to jest, że Pius IX wyzutym został z władzy świeckiej przez Wiktora Emanuela, potomka domu sabaudzkiego, w którego herbie jest krzyż i niejako ukrzyżowanym był na krzyżu sabaudzkim.

Godła dziesięciu następców Piusa IX idą w tym porządku:

1. Lumen in Coelo — Światło na niebie.
2. Ignis ardens — Ogień płonący.
3. Religio depopulata — Spustoszona religia.
4. Fides intrepida — Nieustraszona wiara.
5. Pastor angelicus — Pasterz anielski.
6. Pastor et Nauta — Pasterz i żeglarz.
7. Flos florum — Kwiat kwiatów.
8. De medietate lunae — Z pół księżyca.
9. De labore Solis — Z pracy słońca.
10. Gloria Olivae — Chwała pokoju.

„W ostatnim czasie prześladowania świętego rzymskiego Kościoła zasiędzie na papieskim tronie Piotr Rzymianin. Ty, który pasiesz owoce swoje wśród wielu prześladowań i cierpień. Skoro te przemiana, naówczas miasto siedmiu pagórków zburzone zostanie i zjawi się Sędzia straszliwy (Jezus Chrystus), który sędzić będzie lud swój.“ Czujecie przeto, bo nie wiecie dnia ani godziny.

A zatem według proroctwa św. Małachiusza, pod sto dwunastym Papieżem z rzędu, który nosić będzie imię Piotr II (imienia tego żaden dotąd z następców Apostoła nie odważył się przybrać), Kościół ostatniego dozna prześladowania; Rzym zostanie zburzony; ukaże się Najwyższy Sędzia; a w końcu olbrzymia zasłona spadnie z nieba na scenę świata.

Godło *lumen in coelo*, na które w tej chwili przychodzi kolej, przypisują nieubłagani wiśsze tajemnej przyszłości Kardynałowi Panebianco, który w myśl przepowiedni miałby obecnie być wybrany Papieżem. *Pane bianco* oznacza chleb biały, a zatem eucharystyą czyli światło z nieba (*lumen in coelo*) Najbliższa przyszłość rozstrzygnie, czy się nie mylą.

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał autorowi Karolowi von Holtei w Wrocławiu krzyż kawalerski orderu królewskiego domu hohenzollerskiego.

Doniesienia kościelne. Jutro, w Archikatedrze odprawi sumę JW. ks. kanonik Maryański, kazanie powie msgr. Szółdrski.

* **Nabożeństwo żałobne za Ojca św.**, który się odbyło dzisiaj w Archikatedrze, było najspanialsze ze wszystkich, jakie dotychczas

w kościołach grodu naszego odprawiono. Obszerna katedra zaledwie pomieścić zdołała tłumy ludu, chcące dać dowód swego przywiązania i miłości do zmarłego Ojca św. W dniach nawet wielkich odpustów nie widzieliśmy takiego ścisłu i tłoku. Pośród pobożnymi uczestnikami spostrzegliśmy znaczną liczbę pań w żałobie iobywateli wiejskich Całe duchowieństwo miasta naszego stanęło w komplecie. Z prowincji przybyło także kilku kapłanów. Wnętrze kościoła przystrojono zdobnie na ten smutny akt. Ołtarz, chórt kleru, ambonę żałobnym okryto kirem. Na wysokim katafalku, rzęście oświeconym światłem, mirtami i egzotycznymi kwiatami przystrojonym, spoczęła trumna, ozdobiona w emblemata papiezske, insygnia biskupie i kapłańskie. Katafalk ten na czarnym tle ołtarza, przyozdobionego również obficie w kwiaty i rzęście światła, wspaniały przedstawiał widok. Nabożeństwo rozpoczęło się o godzinie 9ej rano wigiliami już przy udziale ogromnej liczby wiernych, którzy od samego rana tłumnie spieszyli do kościoła katedralnego. Po odśpiewaniu trzech nocturnów JWks. Prałata Infulat Grandke odprawił Mszą św., wśród której duchowieństwo w chórze śpiewało. Po Mszy św. wstąpił na ambonę Msgr. Szółdrski, który w godzinie przeszło mowie, pełnej wzniósłych i natchnionych ustępów, głosił wymownie wielkie czyny i zasługi około Kościoła i Stolicy Apostolskiej nieśmiertelnego PIUSA. Mowa podniosła także wielką przyjaźń, jaką s. p. Papież żywił dla nieszczęśliwego narodu polskiego i jakiej dawał niezliczone dowody. Mowa ta, przedstawivszy żywo przed oczyma słuchaczy tę postać wzniósłą i świętą zmarłego Papieża, opromienioną wielkością zasług i świętością żywota, męczeństwem i spełnieniem szczytnie posłannictwem w dzisiejszym niewiernym i grzesznym świecie — wywarła słuchaczach głębokie wrażenie. Po kazaniu odprawił JW. Prałat Grandke w asystencji czterech kanoników JJWW. ks. Klappa, Dorzewskiego, Maryańskiego i Sybilskiego uroczysty kondukt żałobny, zwany *Castro doloris*.

* **Nabożeństwo żałobne** za spókoj duszy Ojca św. odbyło się w Jankowie Żalonym bardzo wspaniale. Kościół, przepełniony ludem, był starym księdza Jastrzębskiego prześcieście udekorowany. Szczegóły podamy w następnym numerze.

* **W Szublinie** odprawiono się dnia 15 b. m. żałobne nabożeństwo za spókoj duszy Ojca św. z wielkim udziałem wiernych. Starożytna dość obszerna świątynia przepełniona była nadzwyczajną liczbą pobożnych.

* **Z Lizbonu** donoszą, że na wiadomość o zgonie Ojca św. obie lzy ciała prawodawczego zawiosły posiadzenia swoje na 3 dni; na takiż czas zamknięto sądy, biura publiczne i teatry. Dwór przywdział żałobę na dni 30, od kwadransu do kwadransu grzmiały wstrząsły działo. Bale i zabawy ustały.

* **Od p. St. Różańskiego** z Padniewa otrzymaliśmy 20 marek, jako jednoroczną składkę dla Towarzystwa Piusowego w Poznaniu, którą to sumę wręczyliśmy podskarbiemu ks. prob. Pędzińskiemu.

* **Pan Stanisław Różański** z Padniewa uwolniony został w zeszłą niedzielę z więzienia trzemeszkiego, gdzie prześiadził trzy miesiące za dopomaganie do wykonywania jurysdykcji papieżkiej w państwie pruskim.

* **Piszą nam z nad Orli** 15 lutego. (Zaś za Ojcem św.) Przerazenie powszechnie sprawiła u nas wieść o śmierci Ojca św. Piusa IX. Gdy ją kapłani z ambon oznajmiali, w wielu kościołach lud głośno płakał. Cały tydzień rozlega się żałobny jęk dzwonoj trzy razy dziennie po wszystkich parafiach; uroczyste nabożeństwa żałobne w wigiliach odprawiają się po kolei wszędzie, a lud bardzo licznie na nie przybywa, tak, że kościoły są przepełnione. Niektórzy panowie uwolnili w dniu nabożeństwa swych ludzi od pracy. Wszędzie wstrzymywano się od tańców; w Jutrosinie teatr amatorski, który już był przygotowany na niedzielę, dnia 10 lutego, chociaż orkiestra dla niego zamówiona już z Szałską zjechała, i musiała być zapłacona, został odłożony na później. Przy każdym spotkaniu się, wszyscy zająci są głównie rozmową o śmierci Ojca św. Tak nam się ciężko z tą śmiercią oswoi! Prawde pisaliśmy, że więcej kochanego Papieża pewnie nigdy nie było. Myśny tyle przywiązałyśmy do Jego geniuszu, mężstwa i modlitwy, że mimo burzy czuliśmy się bezpiecznie; i naraz śmierć wydarła nam tego męża pociechy i nadziei, wydarła tak doświadczonemu sternika łódki Piotrowej. Kiedy na puszcy ludowi izraelskiemu Bóg zabrał Mojżesza, dał mu w to miejsce Jozuego; ufajmy, że i nam wzbudzi się, który nas do nowych poprowadzi zwycięstw w krainie ducha i prawda nad fałszywymi zasadami trwale zapanuje.

* **W czwartkowej Gacei Łwowskiej** czytamy o żałobnych nabożeństwach, odprawianych we Lwowie za spókoj duszy Ojca św., co następuje: Żałobne modły z powodu zgonu Ojca św. Piusa IX. zamknięte dziś zostały wielką sumą, celebrowaną przez J. E. ks. Arceybiskupa Wierchlejskiego. Ks. prałat Solecki wygłosił mowę żałobną. Kościół przepełniony był nabożnymi. Od jutra rozpoczynają się modły kościelne pro elegend Summo Pontifice i trwać będą przez trzy dni. Jak już donosiliśmy, triduum z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu odbędzie się w kościele OO. Jezuitów, gdyż w Archikatedrze odprawione będzie w sobotę wielkie uroczyste nabożeństwo żałobne, urządzone kosztem kraju i stolicy. — W kościele św. Mikołaja o. I. odbyło się wczoraj o godzinie 8 rano solenne żałobne nabożeństwo za spókoj duszy Piusa IX. Katafalk w krzewy ubrany, których dostarczył z botanicznego ogrodu prof. dr. Ciesielski, wśród rzęście ustawionego światła piękny i malowniczy przedstawiał widok. U nog trumny na kolumnie stał bust Ojca św. z wieniec ofiarowanym przez proboszcza miejscowego, który przy asystencji duchowieństwa odśpiewał Mszą św. i Libera. Kościół przepełniony był nabożnymi.

* **Z Londynu** donoszą, że w kościele św. Piotra w Saffron-Hill przyjęty został na łono Kościoła katolickiego pan Cagleism, profesor wszechnycki eksfordzkiej wraz z dwoma kandydatami kościoła angielskiego.

* **W Towarzystwie Przemysłowym** będzie miał w przyszły poniedziałek o godzinie 8 wieczorem prelekcya ks. Płoczynski „O planecie Jowiszu i co mu ludzie zawdzięczają.“

* **Przypominamy**, że w przyszły wtorek, dnia 19 bm. odbędzie się na sali Bazarowej wielki koncert, urządzone przez Towarzystwo Przyjaciół Muzyki pod dyrekcya p. Bolesława Dembińskiego. Na koncercie odśpiewane będą według programu, zamieszczonego w części inseratowej naszego pisma, kilka ustępów z Halki Moniuszki i *Pielś* o Ziemi naszej kompozyj p. Dembińskiego.

* **Kierownictwo tutejszej dyrekcji policji** objął podczas nieobecności p. Staudego p. radca policyjny Schoen. Pan prozes policyi Standy bawi obecnie, jak wiadomo, jako poseł do parlamentu niemieckiego w Berlinie.

* **Większą część** skradzionej w zeszłym tygodniu wartości kilkaset marek wnoszą, znalezione w pomieszczeniu kilkakrotnie już karanego wyrabiaacza cygar, które tenże od złodziei za 9 marek był nabył. Tamże znalezione 7 gęsi z owych 21, które w zeszłym tygodniu przy ulicy Żydowskiej skradziono. Kupił, on był wogóle gęsi od złodziei za 21 marek, z tych zaś 7 zęścią sprzedał, częścią zjadł, drugie 7 zapiekował.

* **Wydział kryminalny tutejszego sądu** powiadomiał wczoraj gospodarza Polaka za obrazę królów na trzymiesięczne więzienie. Gospodarz ten, który w zarazem wojskowym, miał królowi życzyć, kiedy go podatkami fantowano, w obraźliwy sposób śmierci.

* **Chwieszczeniem** z dnia 11 b. m. rozpisuje magistrat tutejszy submisją na dostawę wiktuałów itp. potrzebnych dla miejskich zakładów ubogich na czas od kwietnia 1878 do ostatniego dnia marca 1879 roku oferty submisyjne złożyć należy najpóźniej do 27 bm. do godz. w południe w biurze obliczeń przy Nowej ulicy 10 u sekretarza miejskiego Stentzia; drugim obowiązkiem z dnia 12 bm. rozpisuje zaś władza miejska submisją na dostawę płóciennych i bawelnianych materjałów wianich der i sukna dla miejskich zakładów ubogich na ten sam czas, oferty należy do 26 b. m. do godz. przed połud. składać w témże biurze.

* **Fakt**, o którym na onegdajszym posiedzeniu parlamentu socjalno-demokratyczny poseł p. Fritsche w mowie wspomniał, że w Poznaniu inspektor więzienia obecnie 50 do 60 więźniów robieniem cygar zatrudnia, którzy kuracyją robią robotnikom na wolności pracującym, podług informacyi, zasięgniętych przez *O s t e n t s c h e* Żtg. prawdziwym. Ciekawą jest przytém ta okoliczność, że przelozony nad tymi wyrabiaaczami cygar jest socyalnym demokratą a nawet znaczną rolę pomiędzy tutejszymi demokratami socyalnymi odgrywa.

* **Wię ryerska Piątkowo** pod Poznaniem, należąc dotąd do właściciela dóbr Richtera, przeszła w posiadanie tutejszego kupca H. Rosenfelda, a natomiast właściciel wieś Ławki, w powiecie mogilnickim, na własność jego Richtera. Wskutek tej zamiany zniesiony też został teren subhastacyjny wsi Piątkowa, naznaczonej na dzień 26 b. m.

* **P. Talaczyński**, który przyjął probostwo w Kiełcu na Górnym Szląsku, nie znalazł tam zwolnionki, ale za to władza trokiewska go zaślania, bo nawet polsku ściga tych w pismach urzędowych, którzy śmieli nie mieć figle p. Talaczyńskiego płatać. Oto odezwa prokuratora opolskiego, która Ordynationiki w następują w *Dzienniku Urzędowym*, a którą czytelnicy nasi zapewne z ciekawością czytać będą: 200 marek nagrody!

Dnia 8 grudnia 1877 około godziny 8 wieczorem wystrzelono dwa razy w Kiełcu, do pomieszkania farmazna Talaczyńskiego ostremi nabojami. Jedna kula przeżdziawiała, szły i okienice, i uderzyła, w ścianę tylną izbie, kula drugo zaś wdarła się do ścianie zewnętrznej domu, gdzie ją znalezione.

Królewska rejencya tutejsza zapewniła temu, która sprawę do sądownego ukarania przwiędzie, ugodno na grodz. Opolu, 4 stycznia 1878.

Prokurator Królewski.

* **Radca ziemski** powiatu bydgoskiego ogłasza, że inspektor budowlanych, pan Schwartz z Bydgoszczy, zamierza rozpocząć prace wstępne do kanalizacji górnegoj Notei, w jakim to celu pryncje kilku mierników. Równocześnie wzwano właścicieli wsi Karolewa, Łochowa, Murawieńca i Kruszyna niemieckiego, Kruszyną polskiego, Kruszyna szlacheckiego, Gogolina i Ciela, aby pozwolili wykonywać na swych nieruchomościach potrzebne prace pod zastrzeżeniem jakowikich pretensyj za porobione szkody, a zarazem ochraniały ustawione pałę znaki itp.

* **Pomiędzy** Chmielnikami a Złotnikami, w powiecie inowrocławskim, spostrzeżono z pociągu kolei żelaznej wyrosłego wilka.

* **W Trzciance** zacządział się znowu oberzystą z żoną w skutek za rychłego zamknięcia pieca, napalonego węglem kamiennym. Mąż umarł, żoną mieli lekarze nadzieję przywrócić do zdrowia.

* **Na folwarku** Zakrzewko pod Chobienicami wybuchł dnia 12 b. m. około godziny 8 wieczorem ogień, który, pomimo niezwłocznego energicznego ratunku, obrócił w perzynę dwie zbożem napelnione stodoły i obórę. W płomieniach zginęło 13 sztuk bydła rogatego i cielat, ośm owiec i osiel, prócz tego spalił się znaczny zapas drzewa i wiele narzędzi gospodarczych, pomiędzy niemi trzy wozy. Zdaje się, że ogień był złośliwą ręką podłożony.

* **Z Prus Zachodnich** podajemy podług *Gazety Toruńskiej* następujące wiadomości: Towarzystwo *Pomocy Naukowej* dla dziewcząt w Toruniu odbędzie swoje doroczne Walne zgromadzenie dnia 28 lutego o 1 godzinie po południu na sali pod Trzema Koronami. Prócz zwykłych spraw i sprawozdań administracyjnych, stoi na porządku dziennym tego zebrania odczyt: „O wychowaniu dziewcząt polskich.“ — *Wisła*. W ostatnich dniach poczęła woda znacznie przybrać, ztąd lody ruszyły się w kilku miejscach, jednakże do zupełnego ruszenia się kry nie przyszło i dziś, choć stan wody nieco wyższy, przewód dzieje się w wszystkich miejscach poddawemu. — *WP* o stolonie na ziemi Malborskiej ustawiają w kościele katolickim nowy wiatł ołtarz, robiony w Kolonii. Mówia, że dzieło to będzie pyszne. — *WP* *S tarogardzie* zostawiła matka dwoje małych dzieci w izbie, sama zaś wyszła na chwilę. Tymczasem z pięciu wypadły palące się węgle dziecku na sukienkę, plomienia ogarnęły i poparzyły dziecko tak, że w dwa dni umarło. — *WGdańsku* w kościele św. Katarzyny skrył się złodziej, a gdy zamknięty w kościele wziął się za białego dnia do robienia skarboxki, dzieci bawiające się pod kościołem, dały znać kościelnemu, że hałas w kościele, który też ujął ptaszka i do policyi odstawił.

* **Ohydna kradzież** spełniono w niedzielę nocną porą na cmentarzu powązkowskim w Warszawie. Kilku złozyńców zazerowało wnętrza grobów, kradząc tu blachy z trumien, tam lampki i krucyfiky bronzowe. Czujność służby cmentarnej nie pozwoliła jednak, aby czyn przestępny, świętokradzki został w zupełności dokonany. W jednej miejscowości, w pobliżu katakumb, złozyńcy ułżyli skradzione przedmioty razem, stos tych przedmiotów przygotowany już do zabrania służba cmentarna zauważyła. Gdy więc dwóch złozyńców zbliżyło się prawdom podobnie w celu zabrania skradzionych przedmiotów, pochwytono ich i aresztowano. Reszta bandy pierzchała.

* **Kalendarz.** Jutro, w niedzielę dnia 17 lutego, Flawiana b. Wschód słońca o godzinie 7 minut 15. Zachód o godzinie 5 minut 14. Długość dnia 9 godzin 59 minut. Pełnia dnia 17 lutego o 12 godzinie w południe. Wypadki historyczne. 1386 Koronacja Władysława Jagielly. — 1387 Władysław Jagiello przywilejami obdarza Litwę. — 1574 Wjazd do Krakowa Henryka Walezysza.

Pojutrze, w poniedziałek dnia 18 lutego, Konstancja p. i Simeona. Wschód słońca o godzinie 7 minut 13. Zachód o godzinie 5 minut 16. Długość dnia 10 godzin 3 minuty. Wypadki historyczne. 1454 Prusacy składają przysięgę wierności w Krakowie. — 1577 Sejm ustanawia stałe podatki. — 1634 Poddanie się Moskali pod Smoleńskiem. — 1726 Śmierć hetmana Adama Sieniawskiego. — 1831 Rozprawa z Moską pod Okuniewem. — 1836 Rozpoczęcie rzezi Galicyjskiej.

Jarmarki: Dnia 18 lutego: Piła. — 19. Kopańca, Mosina, Mur. Gosłina. — 20. Ślichtingowa. — 22. Nakło.

od Kościana, 15 lutego. Doniesienie moje przeciwko księdzu dziekanowi Kuklińskiemu... Głuchowski... Koscian... Dnia 14 października r. z. kiedy ks. parafianom ogłosił zebranie kapłay w Kościanie...

kowiny (Dok.) — Towarzystwo tatrzańskie III. — Nowości: krajowe, zagraniczne, nekrologia. — Dla nauki i rozrywki. — Zagadnienie matematyczne i rozwiązanie. — Korespondencya od redakcyi. — Ogłoszenia.

Drukarnia J. Leitgebra w Poznaniu poleca na rok 1878: KALENDARZ POZNAŃSK 8° ozdobiony rycinami, 1 Mrk.

PRZYBYLI DO POZNANIA dnia 16 lutego. HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Karczewski z Wyszkowa, Szoldrski z Modliszewka, Bieńkowski z Sremu, Wittwer z Prus Zachodnich, Korytkowska z Zielonka, Busse z córka z Gniezna, Jokisch z Czerlejna, Ziomecki z Wrześni, Tresko z Obudna.

LOTERYA. Berlin, dnia 15 lutego 1878. Przy dzisiejszym dalszym ciągnięciu czwartej klasy 157 królewsko-pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane: 1 wygrana 15,000 marek na nr. 10,791. 3 wygrane po 6,000 marek na nr. 17,185, 28,739, i 72,303...

DONIESIENIA LITERACKIE. Wędrowca wyszedł z druku nr. 56 i zawiera: poemat (z drzeworytem). — Karmela, wspomnienie z Wioszech przez Monnier, przekład polski (C. d.). — Pogadanki pedagogiczne Adolfa...

GIEŁDA. Poznań, dnia 16 lutego 1878. Zyto. (za 20 ctr) — wypow. — ctr., cena wypow. — na styczeń —, styczeń-luty —, luty-marzec, marz.-kwiec. —, wiosna —, kw.-maj — mar. Okowita, (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. — litr., cena wypowiedziana —, na list. — grudz. — styczeń —, luty 49,20 — marzec 49 70 — kwiecień — — maj —, kwiecień-maj 50,70 czerwiec 51,80 marek. Okowita w miejscu (bez beczki) 48,70 marek.

Ceny ziemioplodow na targach zamiejscowych. Wroclaw, 15 lutego. Siemie koniczyne, czerwone spok., pośled. 29 —34, średnie 37—41, piękne 46,00—49,00, najp. 51,00—53,00 m., białe niżej, pośl. 36—42, średnie 46—52 piękne 58—64, najp. 68—74 mrk.

Ceny targowe w Wroclawiu z dnia 15 lutego 1878. Pszenica biała nowa 20—19 70, 20 80, 20 30, 19—17 70. Zyto nowe 13 90, 13 20, 12 90, 12 70, 12 50, 12 10. Owies stary 16 30, 15 60, 15 10, 14 60, 14 30, 13 50.

Koniczyzna do siewu, czerwona niezam., za 50 kilogr. 30—40—45—50 mrk.; biała wyżej, 42,50—68 marek. Makuchy rzepiowe słabo, za 50 kil 7—7,50. Makuchy siem. niezam., za 50 kil. 8,70—9,20. Żubin niżej, żółty 9,20—10,20—11,—mrk., nieb 9—10—10,40 m. Tymotka stale, za 50 kilogr. 17—20—23 m. Perki: za miech (2 nowe szefle czyli 75 kil. najl. 2,50—3,50 m., pośl. 2,—2,30 za szefel (75 funt.) najl. 1,25—75 m., pośled. 1—1,15 m., za litr 0,93—0 05 m. Siano za 50 kil. 2,40—2,80 m. Słoma 18,00—21,00 za kopę 600 kil.

Telegram giełdowy. Berlin, dnia 15 lutego 1878. (Kursa końcowe.) Wypow. żyta 000. Wypow. okow. 00,000. Pszenica stale 206,50. Kwiecień-maj 208,—. Zyto stalej Luty 146,—. Kwiecień-maj 146,50. Maj-czerwiec 145,50. Olej rzep. słabo Kwiec.-maj 68,60. Maj-czerwiec 68,70. Okowita słabo w miejscu 51,40. Luty 51,10. Kwiec.-maj 52,30. Maj-czerwiec 53,50. Owies Kwiec.-maj 137,50.

Szczecin, dnia 15 lutego 1878. (Kursa końcowe.) Pszenica niezam. Wiosna 209,—. Maj-czerwiec 210,—. Zyto wyżej Wiosna 144,50. Maj-czerwiec 144,—. Olej rzep. słabo Luty 70,50. Kwiecień-maj 69,50.

Berlin, 15 lutego 1878. (Kursa końcowe.) March. Pozn. kol. 1730. Prioritety 73 75. Kol. Mind. kol. 89 90. Reńska kol. 105 25. Górnoszląska 121 25. Austr. półn.-wsch. k. 182 30. Kolej Rudolfa 49 25. Austr. banknoty 170 10. Austr. renta złota. 63 —. Ros. Ang. poź 1871 82 90. — poź, prem. 1866. 158 —. Węg. asyg. skar 9% 109 40.

Maryja z Brzezieckich Paczkowska. Dzisiaj wpół do trzeciej po południu zasnęła w Bogu krótkich, lecz ciężkich, cierpieniach opatrzona św. Samentami moja najukochańsza żona. W głębokim smutku pograżony mąż z dziećmi. (255)

A. Spiro Księgarnia i wydawnictwo dzieł katolickich Gebethnera i Sp. w Krakowie ogłasza przedpłatę na drugie, znacznie powiększone wydanie dzieła p. t. Życie duchowne czyli Doskonałość chrześcijańska, napisanego przez X. Dr. Józefa Pelczara prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przedpłatę na oba tomy, wynoszącą 5 marek, z przesyłką pocztową 5 m. 5 fen. można przysłać do wymienionej księgarni, albo do autora (w klasztorze XX. Franciszkanów w Krakowie).

Ważne dla cierpiąc. na ból zębów!! Antiodontalgina J. W. Beck. Kropelki te usuwają niechybnie każdy ból zębów, jako też fluxyę, zapobiegając przytem dalszemu psu ciał zębów. Flak. osobno 1 mrk., w pudełeczku nr. I i II 1 mrk. 50 fen. CAMPHON. Balsam ten usuwa głuchotę, która nie pochodzi od urodzenia, jako też strzykanie, szum i ciecz nieprzyjemna wypływająca z ucha. Flak. 1 mrk. Balsam przeciw reumatyzmowi. Jedyne środki przynoszące ulgę cierpiącym na reumatyzm, podagrę i puchlinę. Flak. dostać można w aptece Elsnera i J. Sobieckiego w Poznaniu, w Wroclawiu u aptekarzy E. Stoermer Ohlauer Str. 24/25 i B. Fiebig ul. Fryderykowska 51, w Bydgoszczy u Hegewalda, w Głauu u H. Friedemann, w Krotoszynie u P. Kuscheke w Środzie u Radziejewskiego. (217)

Pierwsza butelka sprawiła mi wielką ulgę, oświadcza więc, że Balsam Bilfinger*) jest jedynym środkiem, który wszystkim cierpiącym na reumatyzm i bóle suche tylko polecić mogę (Obstalunek nastąpi). Sauerkammer, ekonom Birkach, stacya poczty Oberdachstetten w Bawaryi. *) Do nabycia w aptece Elsnera.

Stan. Wojański, fryzyer damski i męski Poznań Piekary Nr. 3. poleca swój zaopatrzony skład wszelkich wyrobów z włosów, również poleca prawdziwy regeneratory (wodę) przeciwko siwiznie. Cena butelki 3 Marki (2069) Stan. Wojański konserwator włosów w Poznaniu Piekary N. 3.

Ażby każdy chory, zanim jaką kuracyą rozpocznie, albo też zwątpi oswem wyzdrowieniu mógł się przekonać bez kosztów o nader skutecznych rezultatach, osiągniętych za pomocą Dr. Airy, metody leczenia, rozsyła Richtera księgarnia nakładowa w Lipsku, na frankowane żądanie, chętnie każdemu „wyciąg świadectw“ (190 wydanie) bez żadnej franko. — Niech nikt nieomieszka sprawdzić sobie tenże „wyciąg“, opatrzony w wiele sprawozdań z podobnych chorób. Ilustrowanego oryginalnego dzieła: Dr. Airy metoda naturalnego leczenia wyszło 100 wydanie Jubileuszowe. Cena 1 Marka. Do nabycia w wszystkich 2103 księgarniach.

Figury Chrystusa i Madony aż do wielkości naturalnej, dobrze odrobione i pięknie udekorowane, poleca tania E. Klug. Poznań, Wroclawska ul. nr. 38. NB. Nagrobki, kraty i t. d. są zawsze na składzie. (87)

Rzetelna oferta. Lubownikom dobrych cygar polecam moje (Nr. 82 i 102) po 6 marek. 100 sztuk za przesyłką franko na każdą stacyą pocztową w kistach na próbę. (120) W zaufaniu można się udać do F. Deutschländera w Wronkach.

Zakład urządzania wodociągów fabryka wyrobów mosiężnych St. Ofierskiego Rynek 16/17. poleca szanownej publiczności do zaprowadzania (733) wodociągów, łazienek, wodotrysków, klosetów i pomp we wszystkich gatunkach, jako też wyroby mosiężne do gorzelnii browarów itd. Obicia mosiężne do drzwi i okien podług najnowszych wzorów. Wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejscowe skuteczniają się pod gwarancją natychmiast.

GLIRICINA. Niezawodny środek do wytopienia szczurów i myszy. Żadna trucizna. Zabójczy tylko dla gryzów. Sprowadzić można z król uprzywilejowan (1410) apteki pod orłem. Puszka 700 gr. 3 mrk. (C. Heinersdorff.) Chełmno (Culm Wpr.)

Głów. skład dla Księstwa Poznańskiego w apt. p. Weisego w Nakle, dr. Mankiewicza w Poznaniu. Elsnera Brandenbura Sieverta w Stargardzie, u p. Kar. Wenzla w Bydgoszczy, w apt. p. Kantnera w Żerkowie, Arona Kuntza w Sremie, Duhne w Wągrowcu, Skutsch w Krotoszynie, Weicherta w Kobylinie, Grochowskiego w Klecku, Böhrig w Łobżenicy. Świadectwo: Kämitz bj. Gr. Jestin Pow. obw. Kuślim dnia 17 Sier. 1877 Easkawy Panie! upraszam o ponowne przesłanie jeszcze dwóch paczek „Gliricyny“, która i u mnie znaczny wywiera skutek F. Schröck Prem. Pulk. i Posiedziiciel dobr.

Wysadki chmielowe (rozsadą, korzenie). Rozsyłka jedynie przez międzynarodową wystawę chmieli w Norymbierdze 1877 r. przemianowanych moich wysadków chmielowych, z najlepszych sateckich ogrodów miejskich, rozpocznie się dnia 20 kwietnia i polecam takowe wszystkim interesantom. Producentom przesyłam moje broszury o uprawie wedle sposobu sateckiego na żądanie, Bardzo zadowolniające polecenia z wszystkich krajów kontynentu.

Henryk Melzer, agent dla chmielu sateckiego i wysadków w Satecu (Saatz) Czechi. Całkowita wyprzedaż po bardzo niżonych cenach (720) porcelany, szkła, lamp wszelkiego rodzaju, fajansu i artykułów luksusowych u J. Kuszstelana

Paczki po 6 i 10 sztuk za złoty czyli 50 fen. kilka razy na dzień świeże (starsze tanię się sprzedają) w cukierni (15) Ant. Pfitznera przy Starym Rynku.

Po nader niżonych cenach

wyprzedają pozostałe z jesieni i zimy (258)

Paletoty, Okrycia
Plaszcze od deszczu
i kostiumy.

Robert Schmidt

dawniej Antoni Schmidt
Rynek 63.

Wstążki i kwiaty francuzkie,
tiule, muśliny, koronki, garnitury,
krawaty i kołnierzyki

poleca (193)

handel mód i białych towarów

St. Hoffmanna

Rynek 53, narożnik Jezuickiej ulicy.

Kapelusze jedwabne i piłśniowe. Czapki barankowe, tyfłowe i sukienne. Rękawiczki gładowane, kortowe, jelonkowe z futrem i bez. Kalosze ruskie, parasole, laski, poduszki saflanowe, szelki, kufrы, portmonetki, krawaty, cachenez, guziki do koszul, perfumy, mydła, szeczotki, grzebienie, skarpety. Kaftaniki i spodnie jelonkowe.

Również dla Sz. Duchowienstwa obojezyki i birety mego wynalazku nie łamiące się przy składaniu poleca.

C. Adamski Bazar.

Zamówienia wykonują się spieszenie i akuratnie. Ceny znacznie niżone. (220)

Fabryka i skład rękawiczek i czapek

Rynek 81. W. Starka Rynek 81.

(Obok pałacu hr. Działyńskich.) (2123)

poleca w wielkim wyborze rękawiczki francuzkie i wiedeńskie, czapki z prawdziwych krymskich i perskich baranków; rękawiczki spodnie, kaftany, prześcieradła jelonkowe; poduszki saflanowe, deszczochrony, plaszcze gumowe, kalosze ruskie, kufrы i torby pod różne, szeczotki, grzebienie, portmonetki, wiedeńskie i Offenbachskie perfumy i pomady francuzkie po cenach nader umiarkowanych. Pozwalamy sobie polecić



Szanownej Publiczności miasta Poznania i W. Ks. Pozn. donoszę niniejszym unieźenie że tu przy Podgórnjej ulicy nr. 14 założyłam na własny rachunek

handel machin do szycia

i polecam nowe ulepszone (1263)
Singer'a machiny familijne kompletne po 108 mkr., jako też Mansfeld'a machiny słupkowe, machiny słupkowe Howego, Cirkular-Elastic, cylindrowe Singera po jak najtańszych cenach. Zezwala się na zaliczkę a repar. wykonuje się przedko i dobrze. Z poważaniem

ANNA SCHOLZ,

Podgórna ul. 14, dawniej Wilhelm. ul. 25.

Całkowita

wyprzedaż.

Celem najrychlejszego zwnięcia naszego magazynu i sprzedajemy (1066)

Meble wszelkiego rodzaju

po uderzająco niskich cenach

M. CZARLINSKI i Sp.

Poznań, Hotel Wiedeński.

Suchy sztokfisz centnarami

jako też (216)

śledzie w beczkach

wszelkich gatunków doborowych poleca na nadchodzący post po cenach najprzystępniejszych

A. Urbanowicz

skład śledzi hurtowny i detaliczny Wodna ulica 25.

P. P.

Niniejszym mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że z dniem dzisiejszym otworzyłem w mieście tu-tejszym (204)

fabrykę i skład bielizny

męskiej i damskiej, oraz skład machin do szycia (najlepszych systemów), tudzież rozmaitych wyrobów kanwowych. Długoletnia praktyka moja w tym zawodzie daje wszelką gwarancją Szanownej Publiczności, że zlecenia każdego rodzaju sumiennie i punktualnie wykonywane będą.

Z uszanowaniem
C. WEGNER

Sapieżyński plac Nr. 11.

Z dniem 15 b. m. otworzyłam w kamienicy p. Berendes a przy Nowomiejskim rynku nr. 10. (248)

handel towarów kolonialnych

zaopatrzony również we wszelkie gatunki mąki, kaszy i wyborowego masła.

Mam nadzieję, że Szanowna Publiczność nowe to moje przedsiębiorstwo laskawie popierać raczy.

Klaudya Jankowska.

Skład cygar i win

L. Woźniakowskiego i Spółki

w Poznaniu, ul. Berlińska Nr. 19

ma zaszczyt polecić:

Wina czerwone wprost z Bordeaux w cenie od 150 za flaszkę.

Wina węgierskie w cenie od 150 za flaszkę.

Arak de Goa i Batawia.

Cygara hamburskie w cenie od 33 do 240.

Cygara importowane z 1877 w cenie od 240 do 450.

Papierosy z fabryk Sulimy i B. Wellera w Dreźnie.

Precz z kaszlem.

Szanowną Publiczność pozwalam sobie uwiadomić niniejszym unieźenie, że cukiernikowi p. Neugebauerowi w Poznaniu, Berlińska ulica nr. 6 oddałem skład moich tyle sławnych karmelków piersowych, paczkę po 20 i 40 fen. poświadczonych przez tajnego radcę dr. Galewskiego i polecam takowe z powodu wyborniej ich skuteczności usilnie, inne że takowe wszystkie nie tak bardzo zachwalano przewyższają.

Z poważaniem
Rudolf Büttner, Berlin

dostawca nadworny.

W mym od 28 lat tutaj istniejącym składzie trumien mam największy wybór

trumien drewnianych i metalowych

i polecam takowe pod gwarancją po cenach fabrycznych. Odprzedaję z drugiej ręki udzielam stósowny rabat.

Nr. 49 róg ul. Wielkiej

Garbar i Wszystkich

Świętych Nr. 49

w Poznaniu.

Fabryka parowa

budowlana i trumien

J. Zeyland.

Warszawski magazyn obuwia

W BAZARZE

poleca w największym wyborze obuwie męskie i damskie, znane z swęj jakości. (782)

Na miarę z prowincyi upraszam o stary but.

F. Andrzejewski.

Obraz Siemiradzkiego „Pochodnie Nerona“ wystawiony we

Wrocławiu od dzisiaj do końca tego

miesiąca w Ständehaus. (250)

W niedzielę dnia 17 bm. wieczorem o godzinie 6tej

otworzenie tunelu

od godziny 7mej (262)

koncert wojskowy

O laskawe odwiedzanie uprasza najuprzejmiej

J. Schur

dyrektor browaru.

WŁADYSŁAW KAMIENSKI
w Poznaniu

poleca Szanownej Publiczności swój nowo i w każdym kierunku wygodnie urządzony

hotel pod „Czarnym Orłem“

połączony z

restauracją i winiarnią.

Przyjmuje abonament na obiady, zamówienia na wspólne kolacje familijne i towarzyskie tak w domu jak i po a domem, ręcąc przy cenach umiarkowanych za skorą usługę.

Równocześnie poleca: wyborną herbatę Souehong, cygara w przednich gatunkach, wina czerwone wprost z Bordeaux, prawdziwy koniak francuzki i stary arak mandarynowy. (46)

Księgarnia

do sprzedania!

Z powodu podeszłego wieku właściciela w jednym z większych miast Galicji, jest do odstąpienia księgarnia wraz z czytelną polsko-francuzko-niemiecką. Interes ten nie jest obojętny żadnym długami, reprezentuje znaczny kapitał i egzystuje 30 lat na miejscu. Mający chęć nabycia, przy dostarczeniu zapewnienia summy kupna lub kaucyi, mógłby znaczną część sumy na mały procent zatrzymać. Kupujący mógłby oraz na bycie drukarnią dobrze urządzoną, pod bardzo przystępnymi warunkami. Bliższego objaśnienia udzieli Księgarnia J. A. Pelara w Rzeszowie. (238)

Wode kolońska

najlepszą od Jana Maryi Farina naprzeciw placu Jülich w całych tuzinach i pojedynczo poleca cukiernia (15)

Ant. Pfitznera

przy Starym Rynku.

Uwzględnienia godne dla panów!

Buty dla panów z wszelkich gatunków skóry z podwójną podeszwą po 10 Marek w największym wyborze poleca (253)

S. Tucholski nast.

Wilhelmowska ul. Nr. 10.

Uwzględnienia godne dla dam!

Eleganckie damskie sukienne trzewiki po 5 M. 50 fen. Eleganckie damskie trzewiki skórkowe po 9 M. jako też trzewiki dziecięce w wielkim wyborze i po uderzająco taniach cenach poleca (254)

S. Tucholski nast.

Wilhelmowska ul. Nr. 10.

Zarząd dóbr w Szóldrach p. Czempin potrzebuje 60 sztuk

szczepów wiśni

kwaśnych, z pestek nie z odrostków chodowanych, przy najmniej 1 1/2 cala średnicy. Prosi o uwiadomienie o cenie i adresie. (256)

Dom. Jarogniewice pod Czempinem sprzedaje (184)

nasienie

buraków pastewnych

olbrzymich żółtych z tegorocznego żniwa, za zaliczką lub gotówką, szefel po 12 marek.

Zarząd gospodarczy Kasprzycki.

Angiel. języka i literatury

udziela pod bardzo korzystnymi warunkami, osobom pojedynczym lub też klasom, w domu i po za domem Miss Acheson (113)

Wilhelmowski plac nr. 8.

Piekary nr. 12

są zaraz lub 1 kwietnia rb. mniejsze lub większe pomieszkania z balkonem ogródkiem małym i jednym większym o wynajęcia. (226)

Dobrze poleceni (263)

kelnerzy

mogą się zgłosić do natychmiastowego wstąpienia do dyrektora browaru J. Schur'a

w Langnera hotelu garni

przy św. Marcynie.

Ucznia

na introligatora chociażby i siertotę przyjmie zaraz (261)

St. Podlaski

w Gostyniu.

Panu

Ruździński

na zapytanie Jego z dnia 17 cznia 1878 do wójta gmin mernickiej powiatu lubo w gubernii lubelskiej

odpowiada

żyję, cieszę się zdrowiem i mam dzieje w takim kać odebrania części sukcesyi bożą intencją za mą duszę dzie

Belcząc 10 lutego

Aniela Rado

Dobra! Dobra!

wszelkiej wielkości czawszy od 100 hektarów do 5000 hektarów, kszjęj objętości, kupuję w celu zakupu z polecenia zamawiających kupców, posiadających gotowe kapitały. Upraszam więc właścicieli, którzy chcą swe włości sprzedać, aby się do mnie najprędzej i w zamierzeniu zgłosili.

Agent dóbr

Izydor Lie

w Poznaniu, Teatrulna

Niniejszym polecam Szanownej Publiczności

różne mel

orzechowe i mahoniowe, suchego w własnej pracowni obrabiane, po jakichś cenach. Wszelkie wienia stolarskie wykonuje najspieszniej i jak najdokładniej.

W. Szkaradkie

stolarz. W. Garbar

Dra. Richtera elektro-m

zawiazki na

zębów, sztukę po 1 marce

Jos. Bas

w Poznaniu Rynek

Kuchar

żonaty, wolny od wojskowości, się trudni ogrodnictwem i posiada poszukuje miejsca od 1 kw. Bliższych szczegółów dowiedzieć można u pana Ant. Urbana w Poznaniu, Zielona ul. nr. 11.

Na dochód szpitalu dla leczonych chorych w świętego Józefa

odbędzie się

koncert amator

w sali Bazarowej dnia 23

Początek o godzinie 8

Bilety po 3 m. nabyć

w księgarni p. Żupański

Wielki konc

na sali bazarow

w wtorek d. 19 lutego rb. o g

urządzony przez

Towarzystwo Przyjaciół

pod dyrekcją

Bolesława Dembińskiego

PROGRAM

Część I.

HALKA

St. Moniuszki.

1. Uwertura.

2. Chór wieśniaków.

3. Recitativa i chór. cały

4. Finale.

5. Tańce góralskie.

Część II.

Pieśń o ziemi nasz

Boł. Dembińskiego

6. Uwertura.

7. Krakowiaki (sela. Tenor, B

ton z chóru

8. Żmudz (Recitativo i Arp

Tenor z chóru

9. Wielki polonoz finały (T

Tenor Baryton i Bas z chóru

zryszaniem chóru

Bilety na krzesła numerowane

2 marki, wstęp na salę 1 mar

nabyć w księgarni J. K.

skiego Nowa ul. dla cz

handlu cygar M. Wiek

W. Rycerska ul.

Kasa w dzień koncertu

od godz. 6 wieczorem